Rok 1872. Kraków, czwartek 25 stycznia. Nr. 19.

KRAJ

Dziennik „KRAJ" wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska [illegible]. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju", ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopisméw nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz	8	centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5	„
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30	„

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** KsięgarnGubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Kraków 24 stycznia.

Burza wywołana przez p. Thiersa poddaniem się do dymisji znowu ucichła. Apelacja do patrjotyzmu i perswazje poufnych przyjaciół skłoniły go do cofnięcia. Z całéj téj kryzys rządowéj i ministerjalnéj można najlepiéj się przekonać, że pan Thiers wcale nie pojmuje stanowiska prezydenta rzeczypospolitéj.

Podobne wypadki będą coraz częściéj się powtarzać, jeżeli p. Thiers zechce się mieszać w kwestje należące do ministra finansów. Rzucać się z całą namiętnością w rozprawy parlamentarne wcale nie przystoi prezydentowi rzeczypospolitéj; takie wywieranie presji swoją osobą i powagą na zgromadzenie narodowe może doprowadzić do bardzo zgubnych rezultatów, zwłaszcza, że p. Thiers podczas rozpraw używa wcale nieparlamentarnych wyrażeń.

Trudno zapewne żądać od niego, aby rozstał się ze swemi teorjami ekonomicznemi, które przeszły w ciało i krew jego, jednak powinien był mieć na względzie przekonania większości izby.

Pomimo całego arsenału dowodów i wysileń krasomówstwa, nie udało się jednak Thiersowi pozyskać dla swego systemu opodatkowania większości zgromadzenia narodowego. Jeżeli p. Thiers w ciągu lat czterdziestu z niepodobnym do wytłomaczenia uporem trzyma się systemu protekcyjnego, to zgromadzenie narodowe przyjęciem jego projektu opodatkowania, dałoby dowody nieznajomości kardynalnych zasad ekonomji politycznéj.

Dowody p. Thiers'a na poparcie opodatkowania płodów surowych były tak naciągane, a często nawet najfałszywsze, że po głębszém zastanowieniu większość musiała się opamiętać i odrzucić projekt rządowy.

Podług jego zdania od r. 1860, t. j. od chwili w któréj Francja przyjęła zasadę wolnego handlu, miasta fabryczne podupadły i zubożały. Nie tylko dane statystyczne, ale i liczne deputacje od fabrykantów z całéj Francji oświadczające się za utrzymaniem dotychczasowego systemu, przekonały najdowodniéj o fałszywości tego twierdzenia. W mieście Bourbaice, na którego upadek powoływał się p. Thiers, okazało się że duch przemysłowy przez ten czas prawie się potroił.

Wobec tylu niezbitych dowodów, odrzucenie projektu było dosyć podobne do prawdy, co też nareszcie nastąpiło przynajmniéj pośrednio przez odroczenie téj sprawy do czasu przedstawienia sprawozdań komisji.

Z drugiéj strony ogromne wysilenia finansowe Francji są, o ile nam się zdaje, wcale nie potrzebne. Znacznie podniesione ciężary państwowe i projektowane 20% od płodów surowych miały właśnie służyć rządowi do umorzenia długu państwa w ilości 200 miljonów rocznie. Podobne usiłowania ze strony państwa mającego długi są dosyć chwalebne, pomimo to u Francuzów są one rezultatem raczéj próżności, jak naglącéj potrzeby. Wprawdzie Stany Zjednoczone Ameryki północnéj od chwili zakończenia wojny domowéj zaczęły wypłacać długi, ale nienależy zapominać, że Ameryka posiada niewyczerpane źródła bogactwa i takowe wreszcie wzrastają z szybkością nieznaną innym państwom.

Francja mogłaby pod tym względem wziąć za przykład system angielski. Anglja wypłaca długi tylko z przewyżki budżetowéj. I w istocie rezultat okazał się dosyć pomyślny, bez uciekania się do środków gwałtownych dla przywrócenia równowagi finansowéj. Dług Anglji, który w r. 1815 wynosił 900 miljonów funt. szterl. dzięki przyjętemu systemowi ntetylko zmniejszył się o 100 miljonów, ale dobrobyt kraju zrobił postęp ogromny i podatki są nierównie mniejsze.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 23 stycznia.

(K.) Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie klubu postępowego polskiego. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu pierwszego walnego zgromadzenia, przyjęto do klubu 27 nowych członków, z tych większa część zamieszkała po za Lwowem. Przewodniczący dr. Józef Sermak z porządku dziennego przywołuje sprawę stuletniéj rocznicy pierwszego rozbioru. Komisarz policji p. Grossmann oświadcza, że rozprawy nad tym przedmiotem dopuścić nie może. W sali i na galerji szmer podziwu nad przedlitawskim liberalizmem. — Przewodniczący oświadcza, iż zastrzega sobie kroki prawne przeciw zakazowi.

Dr. Ludwik Łubiński jako sprawozdawca wydziału referuje następujący wniosek:

1) Kraj wyczekuje po delegacji wytrwałego i niezłomnego obstawania przy całym wymiarze odrębności, zawartéj w rezolucji sejmowéj z roku 1868, w skutek czego delegacja winna dążyć do stanowczego załatwienia téj sprawy w ciągu bieżącéj sesji rady państwa, a w razie nieugruntowanego przewlekania téj sprawy nie przystępować do załatwienia innych prac ustawodawczych.

2) Zaprowadzenie bezpośrednich wyborów w innych krajach austrjackich — jest obok żądań w rezolucji sejmowéj zawartych, dla kraju naszego rzeczą obojętną, i dla tego połączenie sprawy tych wyborów, ze sprawą rezolucji sejmowéj, nie powinno być dla delegacji powodem usuwania się od załatwienia sprawy odrębności krajowéj.

3) Delegacja nasza w radzie państwa, powołana do przestrzegania interesów swego kraju, nie powinna brać udział w żadnych sporach konstytucyjnych reszty krajów austrjackich.

Referent wyraża żal swój, iż zamiast o sprawie ogólno-narodowéj, polskiéj, którą porządek dzienny zapowiadał, dzięki zakazowi policji mówić musimy o sprawie galicyjskiéj. I to jednak potrzebne — wszak chodziło o zdobycie warunków pomyślnego rozwoju jednéj prowincji polskiéj. — W krótkich słowach mowca motywuje wniosek wydziału tem głównie, iż opierając się na mowie tronowéj i na adresie, można obecnie wytrwałem obstawaniem przy rezolucji uzyskać dla kraju odrębności, lecz trzeba sprawę zupełnie jasno postawić, mandat delegacji niedwuznacznie określić. Referent dodaje, iż od czasu, gdy wnioski powyższe były w wydziale klubu uchwalone nadeszły sprawozdania z obrad wydziału konstytucyjnego rady państwa, z których okazuje się, iż prawdopodobnie nie wiele nam dać chcą.

Imieniem wydziału przeto przyjmie sprawozdawca chętnie wszelkie poprawki zaostrzające. Dr. Bernard Goldmann popiera wnioski wydziału, choć nie ma on żadnéj nadziei, ażeby można obecnie coś w Wiedniu uzyskać.

Obietnice rządu, iż przychyli się do projektu Hohenwarta w sprawie rezolucji mowca uważa jako nic nie znaczącą — wniosek Hohenwata bowiem i mało przyrzekał i jeszcze to co przyrzekł czynił zawisłem od dotacji przez radę państwa uchwalonéj, co oczywiście całą autonomię czyniło iluzoryjną. Tadeusz Romanowicz w dłuższym wywodzie stara się okazać, iż jak poprzednio tak i teraz nie można się niczego spodziewać po radzie państwa i rządowém stronnictwie, i że, jeżeli kraj na serjo chce uzyskać odrębność zawartą w rezolucji, dążyć trzeba do obalenia systemu, a to da się dokonać tylko przez usunięcie się od udziału w radzie państwa.

Wnioski przez wydział stawiane wyczerpują ostatnie środki, jakiemi można było spodziewać się uzyskać coś w Wiedniu, t. j. oświadczenie, iż się do bezpośrednich wyborów w innych krajach mięszać nie będziemy. Delegacja to już uczyniła, i w odpowiedzi na to otrzymała zapewnienie, że rząd i stronnictwo niemieckie są stanowczo przeciw odrębności Galicji. Po tém oświadczeniu niema co daléj się trudzić. Mówca więc oświadcza się przeciw drugiemu i trzeciemu warunkowi, a do pierwszego czyni poprawkę: ...w razie nieugruntowanego przewlekania téj spraw „i stanowczego oporu stronnictwa rządzącego przeciw odrębności naszego kraju" i t. d.

Sprawozdawca przyjmuje tę ostatnią poprawkę. Wniosek pierwszy tak zmieniony jednogłośnie przyjęto. Edward Błotnicki wnosi, by przejść do porządku dziennego nad drugim i trzecim wnioskiem. Uważa je wobec dzisiejszéj sytuacji jako niepotrzebne a nawet szkodliwe. Sprawozdawca nie będąc upoważnionym do cofania tych wniosków, żąda zawieszenia posiedzenia, by się wydział mógł naradzić. Większość wydziału oświadcza się za cofnięciem obu wniosków, mniejszość obstaje przy trzecim. Po krótkiéj dyskusji między dr. Łubińskim, który bronił zdania mniejszości wydziału, a Romanowiczem, przemawiającym za opuszczeniem 2 i 3 wniosku, zgromadzenie znaczną większością nad temi dwoma wnioskami przechodzi do dziennego porządku.

Błotnicki stawia wniosek naglący: Klub postępowy polski uważa dawanie balów i udział w takowych w roku bieżącym za rzecz wobec sumienia narodowego naganną." Wniosek licznie poparty. Komisarz policji oświadcza, iż nie może dopuścić do rozpraw nad tym wnioskiem. Wnioskodawca: „jestem zadowolony i cofam."

Wreszcie bez motywowania i bez dyskusji przyjęto wniosek wydziału: „Klub uznaje wysoką doniosłość projektu zbierania funduszu szkół ludowych w r. 1872, i wzywa członków swych, ażeby z całą usilnością myśl tę czynnie popierali."

Zezwolenie zbierania składek dzisiaj miało nadejść z namiestnictwa.

Lwów 21 stycznia.

K. Dziś odbyło się w sali ratuszowéj doroczne walne zgromadzenie Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda". Przewodniczący M. Darowski zagaił posiedzenie krótką a serdeczną przemową, i dał głos sekretarzowi A. Majerowi do odczytania sprawozdania z czynności wydziału w r. 1871. Ze sprawozdania tego podnieść muszę, iż dzięki szczodrobliwości ks. Karoliny Lubomirskiéj dom przez nią zakupiony a obecnie przez Stowarzyszenie zajmowany, stanie się już w najbliższym czasie własnością „Gwiazdy" i na jéj imię będzie zaintabulowanym, z obowiązkiem płacenia odsetków od kapitału włożonego w zakupno na cele pomocy naukowéj w Gwieździe saméj.

Oprócz tego daru, śmiało rzec można iż „Gwiazda" tylko własną stoi siłą, wkładkami i pracą samychże rękodzielników. I tak z wkładek członków zwyczajnych i z opłacanych przez nich prowizji od zaliczek wpłynęło w r. 1871 do wszystkich funduszów razem 10,414 złr., z darów członków honorowych zaś 320 złr., z festynu danego przez „Gwiazdę" 626 złr., razem zatem wpłynęło z obcéj pomocy 946 złr., t. j. mniéj niż dziesiąta część tego, co członkowie sami złożyli. Jest to najlepszy dowód żywotności Stowarzyszenia i szczerego zrozumienia celów jego ze strony członków.

Przytaczam jeszcze niektóre cyfry odnoszące się do pojedyńczych funduszów: do funduszu zaliczkowego zaoszczędzili członkowie w r. 1871 złr. 4,392, co wraz z zeszłorocznym stanem funduszu wynosiło 7,254 złr. 55 c. — zwrócono z tego na żądanie pojedyńczych członków 2,701 złr. 72 cent., stan funduszu więc wynosi 4,552 złr. 83 c. Fundusz zaliczkowy zasilał się u innych funduszów zaciąganemi pożyczkami — tak, że w r. z. wydano pożyczek w sumie 17,945 złr., z czego obecnie na zaliczce pozostaje 6,209 złr. 25 c. Fundusz ten, jak z powyższego rachunku już widoczna, jest dla członków nietylko kasą zaliczkową, lecz i kasą oszczędności zarazem, z któréj w razie nagłéj potrzeby mogą częściowo wycofać swe zaoszczędzenia.

Funduszu rezerwowego przeznaczeniem jest: w razie nagłéj potrzeby służyć innym funduszom jako rezerwa, zastępować możliwe ubytki funduszu zaliczkowego, spowodowane przez niewypłacalność dłużników lub poręczycieli (co się dotąd nie wydarzyło), wreszcie w bardzo nadzwyczajnych wypadkach daje się z niego członkom niezwrotne zapomogi, które jednak w r. z. wynosiły tylko 30 złr. — nowy dowód, iż nietylko Stowarzyszenie, jako takie, lecz i członkowie sami na własną tylko liczą pomoc. Fundusz ten wynosi obecnie 964 złr. 13 c.

Fundusz inwalidów, wdów i sierot, do którego składają członkowie po 4 c. tygodniowo, wynosi 3,477 złr. 84 c. i jedna oblig. indemn. na 100 złr.

Z funduszu szpitalnego, do którego tylko członkowie zwyczajni składają, otrzymują oni zapomogi w razie choroby, albo też opłaca się za nich koszta szpitalu. Dochód funduszu tego wynosił r. 1871 — złr. 2,069 i 41 c. — wydano zaś na chorych i na pogrzeby 1,647 złr. 33 cnt. — pozostaje w funduszu szpitalnym 422 złr. 8 centów.

Fundusz „Gwiazdy" wreszcie, z którego pokrywa się koszta lokalu i wszelkie wydatki na naukę wspólną i rozrywkę, miał 2,910 złr. dochodu — 2,776 złr. wydatku. Stan majątku całego wynosi 9,625 złr. 81 cnt., 3 listy zastawne po 100 złr. i 6 dukatów w złocie, czyli blizko 10,000 złr.

Taki był stan z końcem roku 1871. Dodam, że już w miesiącu styczniu prócz pokrycia licznych zwyczajnych potrzeb towarzystwa i rozdania pożyczek z zaliczkowego funduszu, odłożono przeszło 400 złr. do kasy oszczędności.

Sprawozdanie z czynności moralnéj Stowarzyszenia, również jest zadawalniającém. Udzielano w Gwieździe nauki religji, kaligrafji, czytania i stylistyki, rachunków, prowadzenia ksiąg rachunkowych, śpiewu, rysunków, tańcu. Co kwartał układa osobna komisja szereg wykładów niedzielnych, i tak wykładali: higienę dr. Dobieszewski, wspomnienia z dziejów narodowych Mieczysław Darowski, z fizyki dr. Strzelecki Feliks, z nauk moralnych Juljusz Starkl, z ekonomji Bolesław Limanowski i Tadeusz Romanowicz, o potrzebie nauk specjalnych dyrektor Chlebowski, życiorysy zasłużonych mężów Wł. Zawadzki.

Sprawozdanie to przyjęło zgromadzenie do wiadomości, i uchwaliło następnie upoważnienie dla wydziału do zaciągnięcia pożyczki do 2,000 złr. na restaurację domu, a mianowicie na rozszerzenie sali. Po krótkich przemowach, wzywających członków do regularnego opłacania wkładek i rat pożyczkowych, przystąpiono do wyboru kuratorów. Wybrani: Darowski Mieczysław, ks. Liskendorf Florenty, Wieczyński Jan, dr. Skałkowski Tadeusz, hr. Russocki Włodzimierz, Romanowicz Tadeusz, Justjan Stanisław. Na czém posiedzenie zamknięto.

Zająłem wam wiele miejsca sprawozdaniem z czynności tego Stowarzyszenia, a uczyniłem to z powodu, iż może ono śmiało stanąć za wzór dla wszystkich naszych towarzystw i godne jest uwagi kraju całego. Widząc całą warstwę społeczeństwa tak dzielnie krzepiącą się własną tylko siłą i własną pracą, nabiera się otuchy i większéj wiary w przyszłość — nabiera się też tego pocieszającego przekonania, iż praca szczera i gorliwa nigdy marnie nie idzie.

Lwów. *Wyciąg z protokołów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1 listopada do końca grudnia 1871.*

(Ciąg dalszy.)

Wydział krajowy nie uwzględnił rekursów: a) w sprawach gminnych:

1) Naczelnika gminy w Waniowicach skazanego przez Wydział pow. w Samborze na karę 5 złr. za nieprzedłożenie budżetu.

2) Zwierzchności gminnéj w Husiatynie przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w sprawie budowniczéj.

3) Mojżesza Szafla z Cześnik przeciw orzeczeniu Wydziału pow. Rohatyńskiego polecającemu zasystowanie budowy domu rekurenta.

4) Gminy Batiatycze przeciw orzeczeniu Wydziału pow. zabraniające mu zamianę pastwiska na pole orne.

5) Zastępcy naczelnika gminy Kołomyi przeciw orzeczeniu Wydziału pow. którem polecono bezzwłoczne rozebranie szopy Samuela Bleima ze względów policji budownictwa.

6) Gminy miasta Tarnowa przeciw uchwale Rady powiatowéj nakładającéj dodatek powiatowy w wysokości 15%.

7) Gminy Piwnicznéj przeciw orzeczeniu Wydziału pow. Sandeckiego w sprawie wydzierżawienia propinacji gminnéj.

8) Pp. Jędrzeja Tokarskiego i Icka Knobla z Nowego Sącza przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w sprawie przebudowania drewnianéj piekarni.

9) P. Tomasza Lorka przeciw orzeczeniu Wydziału pow. Krakowskiego, polecającemu usunięcie stodoły o 3 sążnie od sąsiednich budynków.

10) P. Pinelesa przeciw orzeczeniu Wy-

Listy drezdeńskie.

Znaną tylko w rękopiśmie, a nieogłoszoną dotąd pracę J. Słowackiego: *Genezis z ducha — modlitwa,* wydrukował F. H. Richter naprzód w „Strzesze", a teraz odbił ją osobno. Wspomniał był już o niéj prof. A. Małecki, znalazłszy w rękopiśmie dopisek ręką przyjaciela godzin ostatnich, iż autor uważał tę pracę za najważniejszą ze wszystkich, „za zawierającą Alfę i Omegę świata". Przypominamy sobie, że zaraz po śmierci Juljusza mieliśmy ją udzieloną przez tegoż przyjaciela, który słowa wspomniane na Genezie nakreślił.

Do genezy ducha samego Słowackiego wielce to zajmujący przyczynek, w którym więcéj myśliciel występuje niż poeta, więc prawie, u kresu krótkiego życia, postać nowa. Jest to ostatnia faza przeobrażeń, jakim Słowacki uległ od pierwszego poczęcia, od hymnu do Bogarodzicy do Beniowskiego — do przedśmiertnéj metamorfozy swojéj. Z całą czcią dla tego znakomitego poety, nie powiemy, aby w Genezie z ducha, ta postać ostateczna jego występowała jasna, posągowa, wielka, skończona. Jest ona widmem, przeczuciem, pracą przygotowawczą, a nie pełném wcieleniem się i objawem ducha jego. Obok bardzo pięknych szczegółów, Juljusz walczący o wyrobienie nowego widomego kształtu myśli swéj, tonie w niedokończonych zarysach — części wiele niejasnych, wiele niewypełnionych. Całość jest mętna i nie ma téj pewności, téj marmurowéj ścisłości form, do jakiéj dążyła... Jest to sen o idei, marzenie o prawie przeczutém raczéj niż znalezionem. W ornamentach giną linje myśli (jeźli się je tak nazwać godzi), w blaskach roztapiają się obrysy, słowo nie starczy myśli, myśl się spowija w słowo, tak że jéj kształty giną. Ująć tajemnicę stworzenia na kilkunastu kartkach poetycznéj modlitwy — było zadaniem, które chyba duch Słowackiego w godzinie wielkiego przedśmiertnego podniecenia mógł podjąć.

Nie jest to całkowicie idea nowa, lecz związanie myśli rozproszonych, które się od wieków wiecznych po świecie błąkały — to dorabianie się w naturze coraz pełniejszych i doskonalszych form a bytu, to cielesne pokrewieństwo człowieka ze zwierzęty było od nieskończonych wieków przedczuciem rodu ludzkiego, jego tradycją. Cały cyklus poetycznych bajek i snów, od indyjskich począwszy, na tych pojęciach wielkiéj świata żywego całości się oplata. W słowiańskich zwierzę żyje z człowiekiem niemal wspólnym żywotem, wilkołak z lasu przychodzi na święta do domu. — U Słowackiego tajemniczy duch, ofiarny, tworzy i przeistacza się w ręku wielkiego ducha-Boga. Słowacki widzi zadatki formy ludzkiéj w krysztale, co się pierwszy na ofiarę rozsypał, w roślinie, w zwierzęciu. Na téj idei oparta parafraza poetyczna, w przekonaniu autora dawała się z ideą ewangelji i Chrystusową nauką zjednoczyć, jakoż Chrystusa w niéj wspomina, a miłością i ofiarą genezę swą nasyca.

Piękny to obłamek myśli, ale niewykończony w budowie, niejasny w szczegółach, a w ogóle co do pojęć, które pewnego ściślejszego określenia wymagały, mętny. Chwila, w któréj się Genezis zrodziła, była właśnie tą ciekawą metamorfoz ducha polskiego godziną, w któréj mystycyzm nim owładnął. Towiański chciał poprawiać ewangelją, Słowacki jak Mickiewicz roił o nadaniu idei chrześciańskiéj nowéj formy, któraby w Polskę nową siłę wlała.

W historji ducha naszego jest to moment wielkiego znaczenia, dowód niezmiernéj boleści co go zrodziła. Ziemia nam wszelkiéj pociechy i nadziei odmawiała, szukaliśmy jéj w niebiosach — mądrość nie ukazywała przyszłości lepszéj, wieścili nam ją prorocy! Dziś zeszliśmy z nich na rachmistrzów i apostołów pythagoresowéj tablicy.

Słowacki w téj Genezie z ducha jest całkowicie człowiekiem owéj doby, którą uosabia... dziś od nas dalszéj pojęciami niż laty. Stoi on jeszcze na stanowisku wysokiém Polski bohaterskiéj, z którego zeszliśmy na żebraczą, proszącą u narodów o przebaczenie przedłużonego życia, i — ich, nie naszych, grzechów. Genezis jest jakby duchowym testamentem Juljusza i epoki... ostatniém pożegnaniem odlatujących marzeń w chwili przebudzenia do rzeczywistości.

Dziennik Poznański podaje w całości prawie znakomitą pracę deputowanego Ignacego Łyskowskiego, świeżo wydaną w Poznaniu, w języku niemieckim: „Memorjał o równouprawnieniu języka polskiego w Prusach zachodnich. (Beiträge zur Beleuchtung der Gleichberechtigungsfrage der polnischen Sprache in Westpreussen, zunächst eine Denkschrift für die Mitglieder des Hauses der Abgeordneten von Ignaz von Łyskowski Abgeordneten für den Kreis Strasburg. Posen, 8. s. 72.) Choć w treści powinnyby to powtórzyć inne dzienniki, gdyż praca ta rzuca nowe światło na tę ważną kwestję, mało znaną po za granicami Prus, a może w nich samych. Materjały są nowe, obfite i znakomicie zużytkowane. Autor znany Polsce z tylu pożytecznych dla sprawy narodowéj czynności, których był inicjatorem, głównym działaczem, pomocą dzielną, zyskuje wydanym memorjałem nowy liść do należnego mu wieńca obywatelskich zasług.

Zwracamy też uwagę czytelników na wychodzącą od Nowego Roku, pod redakcją utalentowanego młodego pracownika p. J. Glinkiewicza, *Gazetę Toruńską,* w któréj siła nowa i duch czuć się dają. Dr. Rakowicz, który ma wielkie zasługi jako dawny redaktor, usunął się zupełnie. Nie pora tu wspominać, ile myśli rzucił i pomógł do ich przeprowadzenia, ani doniosłości ich oceniać. Pan Glinkiewicz przynosi „Gazecie" siły młodzieńcze, talent i dobrą wolę zajęcia w dziennikarstwie stanowiska niezależnego, żadnego skrajnego stronnictwa nie będąc wyrazem. Wierny chrześcjańskim zasadom i duchowi nauki Chrystusa, pojmuje dobrze, iż one godzą się ze sprawą narodową, a w antagonizmie z nią stać nie mogą. W tych kilku słowach dajemy odpowiedź na uczynione nam zapytanie i wyrażoną wątpliwość co do stanowiska *Gazety Toruńskiej.* Jest ona i będzie polską, nie będąc ultramontańską — stając w obronie zarówno wiary jak swobody sumienia, religji i oświaty, katolicyzmu, naszych tradycji i sprawy narodowéj. W czém życzymy jéj powodzenia sercem całém.

J. I. Kraszewski.

KILKA MYŚLI o początkowych dziejach Rossji i Rusi.

(Ciąg dalszy.)

Upadły wszystkie państwa czysto-słowiańskie, każde dla pewnych sobie właściwych przyczyn. Ale jest jeszcze inna, ogólna przyczyna, która właśnie ten powszechny upadek spowodowała, a któréj trudno nie dostrzedz, rozpatrując się w dziejach słowiańskich. Codzoziemcy także jéj dopatrzyli i wyrzekli, że wszystkim w ogóle Słowianom brakuje zmysłu politycznego. Tak w istocie tylko ten brak nie jest głupotą polityczną, jak nieprzyjaciołom Słowian podoba się utrzymywać, ale poprostu ztąd wynika, że Słowianin nie lubi czy to stosunków rodzinnych, domowych, czy też publicznych opisywać pewnemi formułami ścisłemi. On je woli opierać na podstawach moralnych, które są szerokie, giętkie, z łatwością rozmaite formy przybierają, lecz przez to różnie dają się tłómaczyć i tak do złego jak do dobrego użyć. Że na takich podstawach z korzyścią oprzeć można życie familijne, to prawda; dlatego też nigdzie rodzina nie szczyci się taką prostotą patrjarchalną, takim spokojem wewnętrznym, taką łącznością i przywiązaniem wzajemném członków do siebie, jak u Słowian; nigdzie jak u Słowian nie jest rodzina otoczona takim urokiem miłości i tkliwéj poezji. Ale w życiu publicznem, a zwłaszcza w stosunkach międzynarodowych, takie podstawy moralne przynajmniéj w obecnym stanie cywilizacji nie są bynajmniéj na dobie: życie publiczne wymaga ścisłych, dobrze określonych karbów, z których nikomu nie wolno się wyłamywać, a stosunki międzynarodowe nie mogą się nadto do dziś dnia obejść bez krętactw i matactw dyplomatycznych. Wszystko to Słowianin pojmuje głową, ale do serca przyjąć nie chce: ostre, ściśle prawo jest mu wstrętném, a matactwa, jeśli się do nich bierze, zawsze na jego szkodę wychodzą. Rodzina jest najbardziéj swojską i najulubieńszą instytucją słowiańską; to też widzimy, że państwa słowiańskie na jéj wzór były urządzone, nie miały dobrze określonego prawa publicznego, albo przynajmniéj takowém się nie rządziły, lecz opierały się przeważnie na gruncie moralnym; stan faktyczny, rzeczywisty zawsze tu daleko odbiegał od prawa. Ztąd świetność i chwała państw słowiańskich, tak ujmująca serce, tak wysokich cnót pełna, przedewszystkiém ze szczęśliwego zbiegu okoliczności się wywijała; ztąd też ich upadek, któremu zwykle moralne poniżenie towarzyszyło, także daje się przeważnie tłómaczyć zbiegiem nieszczęśliwych okoliczności. Zdolnym jest Słowianin do przyswojenia sobie najrozmaitszych form rządu: po nieokiełzanéj wolności trafia jako tako do ładu z jarzmem despotyzmu, od konstytucji łatwo przechodzi do absolutyzmu i żyje; bo właśnie żadna z form rządowych nie staje się artykułem jego wiary politycznéj, nie staje się jego krwią i ciałem. Możnaby powiedzieć, że Słowianie zawcześnie na świat przyszli i że im dopiero wtedy lepiéj będzie, gdy ludzkość, w organizmy państwowe dziś połączona, wynajdzie jaką inną wolniejszą i z moralną istotą czło-

działu pow. Żydaczkowskiego, polecającemu restytuowanie do dawnego stanu okna przerobionego na drzwi.

11) Byłego naczelnika gminy Smody przeciw orzeczeniu Wydziału pow. Kossowskiego, którem rekurent skazany został na zwrot do kasy gminnéj kwot wydanych z funduszu gminnego a nie wyrachowanych.

12) Rady gminnéj w Niepołomicach przeciw orzeczeniu Wydziału pow. Bocheńskiego, którém zniesiono uchwałę pomienionéj Rady, wykluczającą samowładnie dwóch radnych od urzędowania.

13) Gminy Żółkwi przeciw orzeczeniu Wydziału pow., którém właścicielowi obszaru dworskiego w Winnikach pozwolono odbudować karczmę przy drodze.

14) Dzierżawcy karczmy w Radymnie przeciw orzeczeniu Wydziąłu pow., którém zatwierdzono uchwałę rady gminnéj, pozwalającą na wybudowanie budki na sprzedaż bułek na placu przy karczmie.

15) Właścicielki obszaru dworskiego w Wołosowie przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w Nadwórnéj, polecającemu rozebranie upadkiem grożącego młyna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiedeń 23 stycznia.

[Posiedzenie izby poselskiéj.] Zaraz po rozpoczęciu posiedzenia zabiera głos Kuranda i przypomina w podniosłéj mowie znakomite zasługi zmarłego przedwczoraj poety Grillparzera. Na wezwanie prezydenta izba przez powstanie wyraziła żal swój i cześć dla zmarłego.

Przystąpiono potém do wyboru komisji edukacyjnéj. Wybrani zostali: Bendella, Colombani, Czedik, Dinst, Figuly, Fux, Hallwich, Lipp, Pickert, Piotrowski, Rechbauer, Reuter, Russ, Sawczyński, Schaup.

Następnie potwierdziła izba na wniosek komisji sprawdzającéj wybory: Pickerta, Hallwicha, Knolla, Urbanka, Braunera, Skardy, Zeithammera, Bielsky'ego.

Z kolei przychodzi pod obrady sprawozdanie komisji skarbowéj o rządowym wniosku do ustawy względem zmiany § 14 statutu uprzyw. austrjackiego banku narodowego. Sprawozdawca dr. Herbst wnosi, by izba przyjęła projekt zmiany, przedstawiony jéj przez komisję.

Przy ogólnych rozprawach dr. Mayrhofer przemawia za wnioskami komisji. W ostatnich czasach często wyrażano życzenie, by ilość banknotów pomnożoną została. Przyczyną tego były przesilenia pieniężne, spowodowane w części większemi wymaganiami coraz więcéj wzrastającego handlu i przemysłu, w części szarlatanerją giełdową. Mówca karci surowo giełdowe spekulacje, obliczone na oszukanie drugich i przychodzi w końcu do tego wniosku, że państwo, które dla swych banknotów musiało kurs przymusowy zaprowadzić, naraziłoby się na zupełne zbezcennienie waluty w razie powiększenia ilości banknotów. Zresztą i ten wzgląd, że w r. 1874 kończy się przywilej banku narodowego, a Węgrzy występują ze swojemi roszczeniami, każe uważać projekt powiększenia ilości banknotów co najmniéj za przedwczesny. Mówca wzywa rząd, by się teraz już zajął wspomnianą sprawą i wyraża życzenie, by Węgrzy uznali w niéj wspólność interesów obydwóch połów państwa.

Przy głosowaniu przyjęto całą ustawę według wniosku komisji w drugiém i w trzeciém czytaniu.

W końcu przyzwolono na konwencję z Stanami Zjednoczonemi o ochronę znaków handlowych. Przy téj sposobności wnosi baron Wickhoff, by izba wezwała rząd do zawarcia co rychléj takiéj saméj konwencji z Niemcami. Minister handlu Banhans odpowiada na to, że rząd miał tę sprawę zawsze na oku, że jednak zawarcie takiéj konwencji było dotąd niemożliwe z tego powodu, że w Niemczech nie ma jeszcze żadnéj ustawy, którąby miała na celu ochronę znaków handlowych.

Pomimo to izba przyjmuje rezolucję.

Na posiedzeniu byli obecni ministrowie: Auersperg, Lasser, Unger, Banhans, Glaser, Stremayr, Chlumetzky. W loży poselskiéj widziano dra Ziemiałkowskiego. Rząd wniósł kilka przedłożeń mniejszéj wagi.

Na tém samém posiedzeniu wystósował Fux z towarzyszami zapytanie do rządu w sprawie wykreślenia z list cywilnych w Nowym Iczynie i w Prosnicy kilku ślubów cywilnych z potrzeby. Wykreślenie uskutecznił arcybiskup ołomuniecki. Mowca zapytuje ministra spraw wewnętrznych, czy kazał już napowrót uskutecznić wpisy a ministra sprawiedliwości, czy wytoczono już z tego powodu śledztwo przeciw arcybiskupowi ołomunieckiemu.

Przyszłe posiedzenie w piątek.

Wiedeń 23 stycznia.

ρ. Rozmaite oznaki pozwalają domyślać się, że ministerjum o wprowadzeniu bezpośrednich wyborów, a właściwie o przedłożeniu Izbie odpowiedniéj ustawy, na teraz nie myśli. Natomiast bardziéj jak centraliści ma na oku zaprowadzenie nowéj ustawy przy wyborach do reichsratu. Raz się widać usadowiła w kołach rządowych myśl: „że przedewszystkiem musi być egzystencja rady państwa zabezpieczona" i odtąd ciągle kiełkują projekta, które najprędzéj i najpewniéj prowadzić mają do celu.

Pod względem prostéj mechaniki nie ma wątpliwości, iż najmniéj łamania głowy potrzeba do napisania takiéj ustawy wyborczéj *ad hoc* która powiada: że jeśli z jakichbądź powodów wybrany większością głosów, poseł. A nie wypełnia mandatu w pewnym czasie, (które prawo oznaczy n. p. dni 8 lub 14) natychmiast kandydat któren upadł, bo miał mniéj głosów *B* staje posłem jakby legalnie wybranym.

Ten ma być rdzeń téj nowéj koncepcji, w niemieckim kohlwahlgesetz czy kovelle zwanéj. Pod względem zaś ustawodawczym, co do wewnętrznéj wagi, i prawodawczéj powagi takiego prawa: to najwidoczniéj żaden myślący prawnik nie oswoi się nigdy z takim wywrotem pojęć prostych; by dla dogodności mechanizmu reprezentowali ludność, siedzący tuż obok siebie, tacy kandydaci, z których jedni otrzymali większość, a drudzy mniejszość głosów, co w przenośni oznacza, że jeden otrzymał wotum ufności, a drugi nie.

Ale my w Austrji żyjemy, a raczéj w Przedlitawji, gdzie począwszy od zaciągnięcia podwalin pod budowę konstytucyjną państwa, więcéj spoglądano na korzyści i dogodności pewnéj partji, która zawsze była u władzy, jak na przedmiotowość i zadowolenie wszystkich interesowanych ludów; musimy się więc i z tém oswoić, że kiedy się znajdzie większość w izbie niższéj (a w tém i izba panów nie mając własnego w tém interesu przeszkadzać nie będzie), przyjdziemy mimowolnie i prędzéj niż się spodziewano do nowéj konstytucyjnéj zdobyczy *(Errungenschaft)*. Minister-prezydent zdaje się, rzecz tę wziął bardzo do serca, przyswoił sobie taktykę centrałów w téj sesji, że jak oni zwykł wiązać jeden przedmiot z drugim i używać do tego „Hochamek" (pary siły kilkokonnéj); tak téż tu powiada, że o galicyjskiéj ugodzie mowy być nie może, jeźli delegacja galicyjska się nie zapisze na ochotników do bronienia Nothwahl-nowelli; rozumie się, że jak koryfeusze niemieccy, tak minister-prezydent ani słowa nie mówi, czy wtedy przystanie na treść całéj rezolucji?

Jedni i drudzy stawiają warunki, każdy ma swoje *aut aut;* ale co do określenia ich części obligu względem nas, każdy się przebiera w sfinxa.

Na dzisiejszém posiedzeniu nic nie było ważnego, wybory tylko do wydziału edukacyjnego przedsięwzięto; z naszych wybrany Piotrowski i Sawczyński.

Wiedeń. [Komisja rekrutowa] odbyła w poniedziałek pierwsze posiedzenie swoje, na którém tylko niektóre czynności przygotowawcze załatwiono. Poseł Seidl z zapytaniem zwrócił się do rządu, z kąd to pochodzi, że między przedłożeniem rządowém, przedstawioném zeszłoroczném komisji rekrutowéj a tegoroczném przedłożeniem, jest znaczna różnica do liczby ludności. Różnica ta wynosi 2,027.773 osób.

Pułkownik Horst podaje do wiadomości komisji pismo centralnego bióra statystycznego, w którym pomienione różnice w zadawalający sposób są wyjaśnione.

Bar. Hackelberg zapytuje, czy rząd przy poborze rekrutów w Tyrolu myśli tak samo postępować, jak w innych krajach. Odpowiedź kierownika ministerstwa obrony krajowéj puł. Horsta zadowoliła komisję.

— [Z komisji finansowéj]. Na poniedziałkowém posiedzeniu obradowano daléj nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Na sprawy „publicznego bezpieczeństwa" uchwalono 2,919.300 złr., na „zasiłki dla domów podrzutków" 120,000 złr., na „budownictwo państwowe" przyzwolono na wniosek sprawozdawcy dr. Giskry 888,000 złr. jako pokrycie zwyczajne, 69,000 złr. jako pokrycie nadzwyczajne, na „budowę dróg 4,354.000 złr. jako pokrycie zwyczajne, 888,000 złr, jako pokrycie nadzwyczajne; na „budowy wodne" 753,000 złr. jako pokrycie zwyczajne, 1,260.900 złr. jako pokrycie nadzwyczajne.

Uchwalono także na wniosek Herbsta przyjąć za zasadę przy wszystkich pozycjach budżetowych 15-procentowe ażio na pokrycie ubytku spowodowanego zużyciem pieniędzy.

Francja.

— [Posiedzenie zgromadzenia narodowego z dnia 19 b. m.] było nader burzliwe i w następstwa ważne. — Był to osiemnasty dzień rozpraw nad projektowanym podatkiem od produktów surowych, i ostatecznie zgromadzenie jakkolwiek nie wprost, ale pośrednio oświadczyło się przeciw temu projektowi. Nie można jak tylko przyklasnąć izbie, za utwierdzenie i poświęcenie raz jeszcze téj zbawiennéj zasady wolności handlowéj, któréj groziło niebezpieczeństwo ze strony rządu francuzkiego. Nie liczni obrońcy projektu p. Thiersa, na próżno dowodzili, że to jest jedyny sposób zaprowadzenia równowagi w budżecie państwa, że oni tylko ulegają nieubłaganéj konieczności, zgromadzenie nieuwzględniło ich życzeń, bo wiedziało, że to byłby dotkliwy cios zadany podstawie, — na któréj spoczywa przemysł i handel Francji, rozwijające się już od dziesięciu lat z pomyślnością coraz to wzrastającą. Wypadek więc głosowania z dnia 19 stycznia odpowiada interesom i objawionym z energją i jednomyślnością żądaniom prawie wszystkich najhandlowniejszych miast tego kraju.

Dobrze zatem zgromadzenie uczyniło przyjmując 367 głosami przeciw 297 wniosek pana Feray brzmiący dosłownie, że:

„Zgromadzenie narodowe, rezerwując zasadę podatku od produktów surowych, postanawia, że komisja z piątnastu członków zbada proponowane taryfy i zarzuty wywołane tym podatkiem, do którego uda się tylko w razie niemożności wyrównania innym sposobem budżetu".

Kwestja rozstrzygnięta tém głosowaniem jest czysto ekonomicznéj natury i będzie miała wielki rozgłos w Europie. Myli się p. Thiers widząc w niéj jakąś myśl polityczną, a nie odrzucenie tylko jego zastarzałych wyobrażeń. Żaden z obrońców wolności handlowéj nie wytoczył téj sprawy po za właściwe jéj ekonomiczne pole. Zachwianie się jednak w swem stanowisku p. prezydenta Rzeczypospolitéj, jasno wykazuje niebezpieczeństwo na jakie występywaniem swojem w rozprawach; naraża on sobie rząd, zgromadzenie i kraj cały. Jest to rzecz pożałowania godna pod wielu względami, że naczelnik państwa miesza się i to z taką żarliwością do walk parlamentarnych. Zgromadzenie nadając p. Thiersowi tytuł prezydenta Rzeczypospolitéj francuzkiéj, chciało go wynieść po za sferę tych walk, nadać jego władzy niepodległość niezgodną z czynnym udziałem jak bierzem w zgromadzeniu, chciała jednem słowem uniknąć, aby interwencja jego zbyt częsta i za nadto bezpośrednia, — nie wyrodziła kwestji rządowych, w kwestje osobistości i aby prezydent nie zmalał w deputowanym. Pan Thiers ma przecie odpowiedzialnych ministrów, obowiązanych pośredniczyć pomiędzy nim a izbą. Francja za nadto jeszcze jest słabą, aby mogła znieść coraz to nowe zjawiające się wstrząśnienie i przesilenie.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Kodeksu dyplomatycznego Tynieckiego wyszedł świeżo we Lwowie tom I staraniem i nakładem zakładu narodowego imienia Ossolińskich. Wydanie to jest bardzo staranne, zaopatrzone w indeks chronologiczny dokumentów i w indeks miast, wsi i rzek. Tom I zawiera dokumenta z w. 13 i 14.

W Przedmowie wydawca powiada, że zakład Ossolińskich, który według woli założyciela miał wydawać czasopismo literacko-naukowe, postanowił teraz głównie zajmować się wydawaniem zabytków swoich rękopiśmiennych. Nie możemy jak tylko gorąco pochwalić tę myśl; czasopism literacko-naukowych dosyć dzisiaj mamy; prace tego rodzaju łatwo dzisiaj znajdą wydawcę lub nakładcę. Czego nam jednak brak, to właśnie wydawnictw źródeł do historji polskiéj — któremi prywatni zajmować się nie mogą. Takiemi wydawnictwami tylko instytucje niedbające o zysk materjalny mogą się przysłużyć krajowi. Dla tego wydanie tego pierwszego tomu kodeksu dyplomatycznego Tynieckiego z radością witamy i wyrażamy życzenie, aby zakład narodowy imienia Ossolińskich na téj drodze bez wahania się naprzód postępował.

Niech nam jednak wolno będzie uczynić wydawcy jednę uwagę: Tytuł, tytuliki, objaśnienia wszelkie, przedmowa, powinny być jeżeli nietylko w łacińskim języku to przynajmniéj w języku polskim i łacińskim, gdyż Polacy nieumiejący po łacinie, nie będą czytali tego kodeksu, a obcy nieumiejący po polsku, zechcą także korzystać z niego. Dla nich szczególnie przydałyby się objaśnienia w łacińskim języku napisane albo przynajmniéj dodanie tłómaczenia łacińskiego do objaśnień i tytułów polskich.

Dowiadujemy się, że p. Tomasz Pryliński, inżynier tow. rolniczego krakowskiego, rozpoczął druk „Tablicy ściennéj systematu metrycznego, tudzież broszurki o tym systemacie. Praca ta, jak sądzimy, tém więcéj jest pożądaną, ile systemat ten, wchodzący z każdym dniem w coraz rozleglejsze użycie, od dnia 1 stycznia b. r. miał być ogłoszony za obowiązkowy w całém cesarstwie niemieckiém. Broszurka, o któréj mówimy, zawierać będzie następujące części: Słów kilka o miarach i o mierzeniu w ogólności, jako podręcznik do wykładów dla nauczycieli niższych zakładów naukowych; teorję systematu metrycznego, jako dopełnienie do wyżéj wspomnianéj tablicy ściennéj; wreszcie w trzeciéj części: porównanie miar i wag dawniejszych 40-kilku miast handlowych z miarami i wagami metrycznemi, jako praktyczny podręcznik dla banków i biór przemysłowych i handlowych.

Tygodnik mód, nr. 2 zawiera: Paryż w Ameryce, dzieło Ed. Laboulaye'a, p. E. Orzeszkową. — Przegląd literacki. — Korespondencje ze Lwowa. — O ubiorach. — Wielki nieznajomy, obrazy naszych czasów, p. J. I. Kraszewskiego. — Dombey i syn, powieść Karola Dickensa. — Opowiadanie żołnierza, wydane p. Amadeusza Acharda. — Dodatek z drzeworytami.

Przyjadziel dzieci, nr. 2 zawiera: Nauka moralności. — Bajka o smutnéj królewnie, powiastka. — Miłość rodziców, wiersz. — Historja ziarnka żyta. — Budownictwo egipskie, p. Marję Gabrjelę. — Wizerunki psów historycznych. — Barry, pies z góry św. Bernarda. — Wieści ze świata. — Indjanie i Chinczycy. — Przygody dwóch podróżnych.

Główna ajencja w wydawnictwie *Czytelni ludowéj* A. Nowoleckiego, ulica Florjańska, nr. 339, I piętro.

Bibljoteka najciekawszych powieści i romansów zeszyt 83 zawiera: Pan Graba, powieść przez E. Orzeszkową (c. d.). — Wina i Cnota, napisał Z. M. Schwarz (c. d.).

Przyroda i przemysł, nr. 2 zawiera: Z dziedziny geologji, p. T. Skomorowskiego. — Przyczyna ciepła i jego znaczenie w naturze (dok.). — Głód podług Lewesa (dok.). — O różnicy czasu w różnych miejscowościach kuli ziemskiéj. — Kuchnia opalana naftą. — Kwas karbolowy jako środek dezinfekcyjny, przeciwzakaźny i leczniczy. — Kronika najnowszych odkryć, wynalazków, podróży i t. d.: Powtórnie odkryta kometa. O ilości kwasu węglanego w powietrzu. Apetyt na północy. Długość życia zwierząt. Przygotowanie ekstraktu chmielu. Konkurs. Wpływ temperatury gruntu na rozwój roślin uprawnych. Bronzy fosforowe. — Bibljografja. — Dodatek książkowy: Szkice z życia zwierzęcego, Lewesa, arkusz drugi.

Służba zdrowia publicznego, zeszyt 1 zawiera: Dr. Blumenstok: Zabójstwo głuchoniemego dokonane przez głuchoniemego brata. — Dr. Dobieszewski: Sprawy szpitalne. — Dr. Blattais: Sprawa zdrojowisk krajowych. — Dr. Domański: O zastosowaniu elektroterapji do djagnostyki. — Dr. Rudnicki: Zasady przedmiotowego badania chorób piersiowych i brzusznych. — Przegląd literatury lekarskiéj. — Korespondencja z Paryża. — Sprawozdania z posiedzeń towarzystw lekarskich. — Drobniejsze wiadomości z różnych działów medycyny. — Kronika bieżąca.

Tygodnik rolniczy, rok I, nr. 2 zawiera: Projekt kontraktu na buraki, pp. Handłke, Roztropowicza i Tomickiego. — O kredycie, p. Edmunda P. (c. d.). — Słówko o literaturze rolniczéj krajowéj, p. J. Boczyńskiego. — Kilka słów o żywieniu zwierząt domowych, p. Aleks. Tylskiego (c. d.). — O chowie cieląt, p. Alb. Kohna. — Korespondencje: Z pow. Mazowieckiego, p. Teodora Ostrowskiego; z Garwolińskiego, p. M. L. — Wiadomości rolnicze i przemysłowe. — Kwiat giełdy warszawskiéj. — Targi warszawskie. — W odcinku: O zużytkowaniu nieczystości, napisał Kaz. Langie (c. d.).

Kronika potoczna i rozmaitości.

Towarzystwo lekarskie krakowskie na posiedzeniu nadzwyczajném odbytém dnia 23 b. m., zastanawiało się nad grożącą miastu naszemu epidemją ospy, i z tego powodu po dłuższych rozprawach przyjęło następujące wnioski, które uchwalono zakomunikować tutejszemu magistratowi, a to z uwagi, że tenże pod koniec roku zeszłego zaprosił towarzystwo do udziału w środkach przedsięwziąć się mających przeciwko téj epidemji.

I. Pod względem środków zapobiegających wybuchowi choroby, pożądane są następujące rozporządzenia policyjno-lekarskie:

1. Przedsięwziąć dokładny przegląd wszystkich pod względem przebytéj ospy naturalnéj albo ochronnéj. W szczególności towarzystwo nadmienia:

a) że przegląd ten powinien odbyć się jaknajprędzéj i o ile możności równocześnie w całém mieście wraz z przedmieściami;

b) uskutecznienie tegoż wypada poruczyć lekarzom i to im większéj liczbie tym lepiéj.

2. Te osoby, co do których okaże się, że nieprzebyły ospy naturalnéj, albo że nie mają należytych znaków przebytéj ospy ochronnéj, mają być niezwłocznie szczepione ospą ochronną.

3. Co do rewakcynacji czyli powtórnego szczepienia ospą ochronną osób, które dawniéj niż przed siedmiu laty były szczepionemi, towarzystwo oświadcza, że takowe szczepienie ponowne jest w ogóle pożądaném w całéj ludności; w szczególności zaś należałoby je koniecznie przeprowadzić u młodzieży szkolnéj, tudzież u osób, które z zawodu swego stykać się będą z chorymi na ospę, mianowicie u lekarzy, chirurgów, akuszerek i całéj posługi szpitalnéj.

4. Ze względu na wzmiankowaną potrzebę szczepień ochronnych, konieczną jest rzeczą postarać się niezwłocznie o dostateczną w mieście naszém ilość krowianki. Przy téj sposobności nadmienia się, że istnieje przepis dotychczas nieznieśiony, według którego dyrektor zakładu podrzutków ma obowiązek starać się o rozmnażanie ospy ochronnéj.

5. Zarządzić co potrzeba, aby wykonywane były przepisy co do odosobnienia osób chorych na ospę naturalną. (Dekret kanc. nadw. z dnia 19 czerwca 1812 i z 15 sierpnia 1822).

6. W tymże celu w szczególności co do szkół publicznych i prywatnych równie jak ochronek przestrzegać, aby do nich nie przypuszczano dzieci chorych na ospę naturalną lub mieszkających w domach gdzie ospa naturalna panuje; w razie siniejszego wybuchu epidemji pozamykać zakłady. (Rozp. rząd. z 2 czerwca 1812.)

II) Pod względem środków powstrzymujących szerzenie wybuchłéj już epidemji niezbędném jest:

1. Niezwłocznie obmyślić urządzenie osobnego szpitala dla chorych ospowych.

2. Urządzić przynajmniéj w trzech punktach odleglejszych miasta takie izby, w którychby zwłoki osób zmarłych na ospę przechowywano przed pogrzebaniem, i wydać stosowne w tym celu rozporządzenia.

3. Wydać potrzebne rozporządzenia i instrukcje pod względem odwietrzania czyli dezinfekcji osób i przedmiotów mających zetknięcie z chorymi na ospę, tudzież miejsc, w których tacy chorzy przebywali.

Towarzystwo ze swéj strony postanowiło ogłosić rady przystępne dla publiczności pod względem ochrony od téj choroby, i celem narady nad tym przedmiotem odbędzie we wtorek dnia 30 mb. drugie posiedzenie nadzwyczajne.

Do administracji *Kraju* nadesłano 25 zła. banknotami i 2 zła. w srebrze, pochodzące ze składki zebranéj u ks. kanonika w Srebrnie na rzecz weteranów polskich.

Sokal, *16 stycznia.* — Dnia 9 b. m. odbyło się w Sokalu ogólne zgromadzenie oddziału tow. wzajemnéj pomocy oficjalistów prywatnych, na które zebrało się 44 członków czynnych i 3-ch członków wspierających (służbodawców), razem 44-ch członków. Na porządku dziennym stała między innemi i sprawa rozszerzenia

---

wieka zgodniejszą formę społeczeńską. Ale to kwestja przyszłości! Dziś owszem byt polityczny, państwowy jest najsilniejszym obrońcą narodowości, która dlatego gorliwie dba o jego zachowanie, a jeśli go utraciła, stara się odzyskać.

Stosując powyższe uwagi do Rusi, postrzegamy w niéj także ową podziwienia godną naginalność do różnych form politycznego istnienia, była pod najezdniczém panowaniem pogańskich Rurykowiczów, znosiła anarchiczne rządy Rurykowiczów chrześcijan, dostała się następnie pod feudalizm litewski, pogodziła się ze szlachecko-gminnowładnym ustrojem Polski, dziś jest pod absolutnym rządem moskiewskim — a wszystko znosiła i znosi cierpliwie, byle moralnych podstaw jéj życia, języka, a zwłaszcza religji zbyt srogo nie prześladowano: wtedy jedynie brała się do broni, gdy wielkie niebezpieczeństwo tym dwom warunkom jéj narodowości zagrażało, nie powstawała zaś nigdy dla odzyskania niepodległości. Ztąd bunty rzadkie były na Rusi, lecz były za to straszliwe, bo towarzyszyły im wszystkie okropności szalonego gniewu.

Kraj, Wielkorossją dziś nazywany, ma swój środek i naturalny punkt ciężkości w Moskwie, wkoło któréj w bliższych i dalszych promieniach zgrupowało się kilnaście gubernji, zamieszkanych przez lud jednolity Wielkorossjan czyli Moskali. Już na pierwszy rzut oka spostrzega się różnicę pomiędzy Moskalem a jego sąsiadami Białorusinem i Małorusinem. — U tych, że tak powiemy, z twarzy wyczytać można ich przeszłość historyczną, która stawszy się ich szkołą — złą czy dobrą, mniejsza o to — naznaczyła ich także pewnemi cechami zewnętrznemi; w Moskalu nie widać ani rezygnacji pokornéj, po któréj Białorusina poznasz, ani też prostoduszności, połączonéj z dumą kozacką, która Małorusina cechuje. Twarz Moskala niema wyrazu: widzi się poprostu człowieka dobrze zbudowanego, zdrowego fizycznie, ale którego tchnienie ducha jeszcze nie owionęło. Słusznie utrzymują sami Rossjanie, że ich naród jest jeszcze młody; chociaż Moskal byt swój historyczny nie od wczora datuje, można przecie otwarcie powiedzieć, że go historja nie zagabnęła nawet. Wszędzie i zawsze jest on dzieckiem teraźniejszości, podczas gdy Rusin, święcie szanujący tradycję, jest przywiązany do swéj gleby, do chaty swych ojców, lubi myślą w przeszłości utonąć i dumki o niéj śpiewać; Moskal przeciwnie, daleki od wspomnień żyje tylko chwilą obecną, wczoraj i jutro nic go nie obchodzą. Rusin jest idealistą, Moskal wyłącznie człowiekiem praktycznym, i temu praktycznemu usposobieniu swojemu, temu realizmowi przedmiotowemu pozostaje wiernym we wszystkich objawach życia. Tak uznając, że każde stowarzyszenie ludzkie pewnéj władzy powinno ulegać, korzy się on chętnie przed władzą i jéj rozkazami, nie wchodząc bynajmniéj w podstawy i jakość téj władzy.

W czasach poprzedzających emancypację zdarzało się nieraz, że chłop moskiewski, czując ogarniający go pociąg do jakiego nałogu, szczególnie pijaństwa, prosił pana, aby ten kazał mu dać w skórę, bo widział, że pan zawsze takiego środka używał ku poprawie swoich poddanych. Jeżeli tedy zarzucają Moskalom, że są bierną trzodą, którą pastuch gdzie chce pędzi przed sobą, nie można jednak téj prawdzie zaprzeczyć, że ze ślepego szacunku władzy wywiązała się właśnie w Moskalach ta dziwna karność, która od początku ich dziejów aż do dziśdnia łączyła naród w ścisłą, mocną i jednéj woli ulegającą organizację państwową. — W państwach słowiańskich władza zwierzchnicza była zawsze czémś obcém, była czémś narodowi narzuconém; w państwie moskiewskiém przeciwnie naród szedł ręka w rękę ze swymi władcami; przypomnijmy sobie, że powstania ludowe Moskali nigdy przeciwko władzy nie były wymierzone, tylko przeciwko gwałtownym nadużyciom jéj wykonawczych organów, owszem same władzą się zasłaniały lub jéj pozorami, i dlatego tak wielka ilość było tu samozwańców. Co władzę rozdwaja, co ją osłabia, albo nawet jéj blask przyćmiewa, tego Moskal nie cierpi; dlatego to książęta moskiewscy tak łatwo wygubili u siebie nieliczną arystokrację, która, nie zapominajmy, że była ruskiego, słowiańskiego szczepu, a natomiast zaprowadzili bojarów służbowych, którzy wobec tronu byli tak samo niewolnikami, jak chłopi, jak reszta narodu.

Pod względem społecznym i religijnym miedzy Rusinami a Moskalami także wielkie zachodzą różnice, których tu szczegółowe rozpatrywanie miejsca mieć nie może, ale dotknąć wypada najważniejszych, a tém samém najbardziéj przekonywających. Gdy na Rusi oddzielne dworki i futory są jedyną formą wiejskiéj posiadłości, w Moskiewszczyznie wyłącznie panuje gmina, — i nie mogłoby być inaczéj; tam przeważa indywidualność, chęć urządzenia się po swojemu, wedle własnego upodobania, tu zaś przemaga zbiorowość, skłonność do obwarowania się pewną ustawą; tam więcéj swobody, lecz za to trudniéj radzić o sobie, tu przeciwnie zależność wielka od gminy, ale za to los jednostki jest bardziéj zabezpieczony; więc znowu tam podstawa moralna, tu prawna. Duchem religji bardziéj przejęty Rusin, niżeli obrzędowością, modli się zwykle se skruchą i w prostocie duszy, chociaż nie umie czasem pacierza; jest prawdziwie pobożny i bogobojny, ale do ksiąg duchownych nie zaglada, w subtelności dogmatyczne ani obrzędowe się nie zapuszcza. Co innego Moskal; z zamiłowaniem czyta biblję, często całą mszę umie na pamięć, lecz ducha religji nie rozumie, bo dziękuje czasem Bogu za to, za co władze cywilne do turmy pakują; na Rusi niema sektarstwa, w Rossji przeciwnie każdy chłop zdolen jest sektę jakąkolwiek utworzyć, opartą na cudackiém tłómaczeniu tego lub owego tekstu biblijnego; znowu tedy tam żywioł moralny, tu formułka.

Jeszcze objaw jeden należy przytoczyć, który umysłowego rozwoju człowieka dotyka, a który w ostatnich czasach Moskali już nie od Rusinów, ale wogóle od Słowian wyróżniał. Stósownie do swego praktycznego usposobienia oddają się Moskale z miłością naukom przyrodniczym, do których Słowianie mniéj mają pociągu, a znowu gorzéj wychodzą na naukach filozoficznych, w których Słowianie, chociaż bez powodzenia, przedewszystkiem lubią się popisywać. Łatwo wytłómaczyć ten objaw, zważywszy tak różnice charakterystyczne obu narodowości, jako i to, że nauki naturalne dają się zastosowywać do użytku codziennego, do korzyści materjalnych, i że prawa świata fizycznego są zrozumialsze od tych, które rządzą w dziedzinie ducha.

Wskazane powyżéj cechy Moskali, t. j. praktyczność i górowanie przepisu nad wolnością moralną, wogóle odznaczają rasę fińską. Czy takie przymioty sprzyjają cywilizowaniu się narodu, to inna kwestja, na którą wszakże, zdaje się, trzeba odpowiedzieć twierdząco. Cywilizacja bowiem nie polega na jednym tylko jakimkolwiek czynniku życia narodowego, ale na wszystkich, nie zasklepia się tylko w pewnych dotychczas nam znanych formach, ale najrozmaitsze może przybierać; właśnie dlatego, że rasy i ludy same tworzą cywilizację, nie odbierają zaś jéj od Opatrzności, niema na świecie zdolnych do niéj i niezdolnych, niema narodów wybranych i potępionych.

Po wykazaniu znamion charakterystycznych Moskali samo przez się przychodzi się do wniosku, że skoro historja narodu ma być nią, nie zaś historją dynastji, trzeba jéj początków tam szukać, gdzie się ów naród pokazuje najwcześniéj.

Wielkorossję dzisiejszą zaludniały dawniéj różne ludy fińskie, które Nestor w kronice swojéj wylicza. Podług Lelewela mieli niegdyś Finnowie bardzo szeroko rozgościć w całéj Europie, bo od wybrzeży baltyckich aż do brzegów Atlantyku; Wilhelm Humboldt dzisiejszych Basków Pireneje zamieszkujących, także do Finnów zalicza. Jak tedy i kiedy się stało, że lud tak mnogi z zachodniéj Europy został wyparty do jéj wschodnich najuboższych krajów, nic a nic o tem historja nie mówi Podania i pieśni fińskie namieniają o potężném królestwie téj narodowości, lecz gdzie i kiedy istniało nie wiemy; można się domyślać, że w Finlandji lub na północy Rossji. W czasach, gdy Słowianie ruscy siedzieli w zachodniéj części dzisiejszego cesarstwa rossyjskiego, ludy fińskie północne i wschodnie jego kraje zamieszkiwały; a ich odłamy są w tych samych miejscach do dziś dnia, tylko bardziéj ku północy i ku wschodowi odsunięte; dziś między Rusinami a Finnami siedzą Moskale czyli Wielkorossjanie. Niewątpliwą jest rzeczą, że ten lud ostatni powstał z pomięszania się Słowian z Finnami, na co przystaje także historyk rossyjski Iłowajski; inni dziejopisowie rossyjscy przez jakiś wstyd fałszywy nie wypowiadają tego wyraźnie, lecz mówią o kolonizacji kraju przez Słowian, którym Finnowie dobrowolnie mieli swoich siedzib odstąpić. Odstąpienie kraju na korzyść cudzoziemskich przybyszów nie obywa się nigdy bez walki; w dziejach zaś nie ma najmniejszego śladu jakichkolwiek wojen Finnów ze Słowianami. Kolonizacja była więc ale spokojna, t. j. musimy przypuścić, że wychodźcy niektórych pokoleń słowiańskich, osiadając w ojczyznie Finnów, po przyjacielsku z tymiż się układali; wszakże powiada Nestor, że w sprawie powołania Ruryka do rządów, Słowianie wspólnie z Finnami działali. Nie wiemy, od jak dawna rozpoczęła się owa kolonizacja, ani też jakiemi środkami żywioł słowiański powoli się wszczepiał w ludność fińską; wiadomo tylko, że Słowianie zakładali tu miasta, lecz przed wezwaniem Ruryka kronika o jedném tylko mieście słowiańskiém wspomina, a jest niém Rostów, dzisiaj w gubernji jarosławskiéj, nad jeziorem tegoż imienia, które po fińsku brzmi Nero, wiemy także, że Rostów rządził się wiecem.

Za pogańskich Rurykowiczów znika nam Wielkorossja całkiem z przed oka. Dopiero po zaprowadzeniu chrześcjaństwa na Rusi, gdy misjonarze ztamtąd i do Finnów poczęli zaglądać, znowu o tym kraju są wzmianki; tak wspomina kronika o Leoncjuszu, biskupie rostkowskim, o ś. Kukszy, który nawracając pogan, został przez nich zamordowany. Chrześcjaństwo przez ruskich misjonarzy ogłaszane, stało się nowym środkiem zesłowianienia krajowców, gdyż pociągało za sobą wprowadzenie mowy słowiańskiéj. Lepiéj téj ostatniéj się powodziło; lecz przyjęcie wiary szło dość opornie, w wieku XI, w czasie wielkiego głodu, który mówiąc nawiasem, bardzo często płużył ten kraj ubogi, wybuchło powstanie ludowe pod przewodnictwem kapłanów pogańskich, po fińsku wołchwami zwanych. Jakkolwiekbądź z postępem czasu stawali się krajowcy chrześcjanami i oswajali się z mową słowiańską; nie mogło wszakże bez tego się obejść, aby i nowéj wierze i językowi swoich szczególnych cech nie nadali, które przechowały się do dziś dnia. Obok zabobonności łączy w sobie Moskal wielką skłonność do mistycyzmu, który w tém jest różny od zachodnio-europejskiego, idealnego, że się zasadza na chłodnem dociekaniu rzeczy nadnaturalnych i zakrawa bardziéj na demonologję, do któréj jak wiemy, Finnowie w swoim leśnym, ponurym kraju, szczególny mieli pociąg. Jest w kronice nowogrodzkiéj fakt bardzo ciekawy, że pewien młody nowogrodzianin uciekał się do fińskiego kapłana-wróżbity, i ten mu nader dokładnie prawił o djabłach. Co do języka rossyjskiego, zauważmy, że jest on jeden na całéj przestrzeni Wielkorossji, podczas gdy język ruski na kilka djalektów się dzieli. Ale bo ten ostatni od dawien dawna będąc ojczystą mową tych, co go używają, rozwijał się swobodnie i stosownie do miejscowości i wpływów sąsiedzkich, rozmaite przybierał odcienia; rossyjski zaś język powstał z gotowéj mowy słowiańskiéj, którą Finnowie przyjęli i ma się rozumieć zmodyfikowali, a tą mową jeżeli nie wyłącznie, to w znacznéj części był język cerkiewny, do którego też rossyjski ze wszystkich słowiańskich największe ma podobieństwo. Mało w nim wprawdzie pozostało wyrazów niewątpliwie fińskich, lecz natomiast istnieje w gubernji włodzimierskiéj cała klasa wędrujących kramarzy, zwanych ofeniami, którzy między sobą używają osobnego jakiegoś języka, zapewne będącego zabytkiem zaginionéj fińszczyzny miejscowéj.

(Dokończenie nastąpi).

towarzystwa. Po wysłuchaniu sprawozdania b. delegata do rady nadzorczéj p. Jana Sołowija, który odczytał przytem i wszystkie dotyczące broszury i pisma w ciągu roku do wydziału sokalskiego nadesłane, zgromadzenie oświadczyło się jednogłośnie przeciw zamierzonemu rozszerzeniu towarzystwa, a zatem i przeciw uchwale zeszłorocznéj rady nadzorczéj, jednogłośnie też postępowanie delegata swego w téj sprawie na przeszłoroczném posiedzeniu rady nadzorczéj pochwalnie uznało, i oświadczenie to podpisami wszystkich obecnych członków stwierdziło. Tak samo uczynił i oddział żółkiewski na zgromadzeniu swojém 4 grudnia z. r., oddział do wyboru delegata ze sokalskim połączony. Na zgromadzeniu tém uchwalono na wniosek wydziału wyznaczone z funduszu powiatowego doraźnéj zapomogi, 2 stypendja po 50 zła. na przyszłe dwa kursa szkolne dla najbiedniejszych 2-ch synów oficjalistów pow. sokalskiego, do średnich lub wyższych szkół uczęszczających, a celujących w naukach. — Uchwała ta jak i oświadczenie powyższe sprawiły już zaraz ten skutek, że na wniosek jednego z pp. służbodawców obecni trzéj służbodawcy złożyli 65 zła. jako początek na utworzenie funduszu na takie stypendja doczasowe; 12 b. m. zaś odbyło się ogólne zgromadzenie oddziału gospodarskiego. Sprawa rozszerzenia tow. wzajemnéj pomocy oficjalistów prywatnych i tu poruszoną została, i obecni członkowie służbodawcy oświadczyli się przystąpić jako wspierający do towarzystwa i nieobecnych do przystąpienia nakłonić, pod warunkiem, że tow. wzajemnéj pomocy oficjalistów prywatnych zachowa swoją cechę pierwotną i rozszerzoném nie zostanie.

Gdyby za tym przykładem poszła i reszta powiatów, a spodziewać się należy, że to nastąpi, t. j. gdyby wszyscy służbodawcy i oficjaliści w kraju przystąpili do towarzystwa, a każdy z nich choćby tylko z jednym udziałem, t. j. po 4 zła. rocznie; w takim razie nie tylko potrzeba, ale nawet myśl sama rozszerzenia towarzystwa upadłaby od razu, a fundusz dotychczasowy stutysięczny, przez oficjalistów i służbodawców złożony, urósłby już przez następne 4 lata do sumy ogromnéj.

Redakcja *Bibljoteki Warszawskiéj* ogłosiła w zeszycie styczniowym konkurs na książkę dla dzieci, obejmującą wykład prawd i wiadomości z dziedziny przyrody i ducha dla podniesienia umysłu i uszlachetnienia serc młodych. Pan A. T. złożył w redakcji pomienionego czasopisma 150 rsr. jako nagrodę konkursową. Termin naznaczony jest najdaléj na do 1 lutego 1873 c. Rękopis pozostaje własnością autora. Program konkursu obejmuje zasady, jakie napisaniu téj książki mają przewodniczyć, a główną ich podstawę stanowią prawdy zgodne z nauką Kościoła.

Geologowie podają ciekawe szczegóły co do sformowania terytorjum Luizjany. Obliczyli oni, że ujście Misysypi posuwa się co sto lat o milę. Jeżeli więc wielka ta rzeka w podobny sposób zawsze postępowała, to przed 9000 lat morze zalewało okolicę gdzie dziś leży Nowy Orlean. Okres 9000 lat wydaje się wielkim, atoli w wieku naszego planety jest on nieznaczna chwilką.

Obliczono, że na ukształtowanie się wyższéj Luizjany potrzeba było 60,000 lat. Ziemia, na któréj zbudowano dzisiejszą stolicę Luizjany, pomimo 9000 lat jest jeszcze bardzo świeżą, prawie w stanie dzieciństwa. Szkielet jéj złożony jest z pniów drzew obumarłych, naniesionych przez fale i porzuconych jedno na drugie w taki sposób, że tworzą niejako kanwę, któréj otwory wypełnione zostały osiadającą ziemią. W miarę jak się zbliżamy do zatoki, praca ta formacyjna coraz wyraźniéj się przedstawia. Przy samém ujściu Misysypi widać to wielkie dzieło tworzenia się, trwające od tylu wieków, w stanie rudymentarnym; co zaś szczególnie jest ciekawém, to to, że natura dla ukształtowania nowego lądu trzyma się—jak się zdaje—tych samych prawideł postępowania, co przy zaczątkach szkieletu kostnego zwierząt w łonie macierzystém: kształtuje w pewnych od siebie odstępach stałe punkta, wysepki, przypominające punkta kostnienia; potém dopiero zapełnia będące między niemi przedziały.

W miarę jak Misysypi zbliża się do zatoki meksykańskiéj, dokonywa coraz wyraźniéj ruchu przesuwania łożyska swego z zachodu na wschód; dostrzegać się to daje bardzo dobrze w Nowym Orleanie, i wszyscy wiedzą o tém, że rzeka płynęła niegdyś tam, gdzie dziś jest ulica Tchoupitoulas i Komora.

Teatr. — We czwartek dnia 25 stycznia, na benefis pani Hoffman „Ostrożnie z ogniem (On ne badine pas avec l'amour)“, dramat w 5 aktach Alfreda de Musset, świeżo na polskie przełożony i ułożony dla sceny krakowskiéj.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 22 stycznia pochmurno i mglisto; termometr od —8°.6 doszedł do —1.6 R. Barometr jeszcze opada; rano o 6 dnia 24 wysokość jego była 326.41, termometru —7.2 R. Wiatr północno-wschodni słaby.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Adam Amilkar Kosiński ob. z Kongresówki, ks. Tomasz Kuliński adm. djecezji z Kielc, Lucjan Bielski ob. z Częstochowy, Włodz. hr. Broel Plater wł. d. z Wiednia, August Stojowski wł. dóbr z Jaszczwi, Cezar Haller wł. d. ze Lwowa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 23 styczuia 1872 r.

	zła. c.	do zła. c.
Mierzyca Pszenicy zimowéj	5 —	5 95
„ Pszenicy jaréj ..	5 50	5 75
„ Żyta.........	4 —	4 30
„ Jęczmienia	3 25	3 75
„ Owsa	1 87½	2 —
„ Grochu.........	4 75	5 50
„ Jagieł.........	7 50	8 —
„ Fasoli.........	5 —	6 50
„ Tatarki	2 50	4 —
„ Prosa	4 —	4 20
„ Koniczyny białéj.	30 —	35 —
„ Koniczyny czerw.	27 50	32 50
„ Ziemniaków	2 15	2 30
Centn. w. Siana	1 —	1 10
„ Słomy	— 80	— 90
Funt w. Mięsa woł. lepszego	— 23	— 26
„ „ pośledn.	— 22	— 25
„ Polędwicy wołowéj	— 30	— 36
„ Wieprzowiny	— 26	— 28
„ Cielęciny	— 20	— 25
„ Baraniny	— 26	— 28
„ Słoniny.........	— 46	— 48
„ Sadła	— —	— 50
„ Smalcu wieprz....	— 46	— 48
„ Soli	— —	— 07
„ Oliwy do świecenia	— —	— 36
„ Świec stearynowych	— 66	— 68
„ Świec łojowych ...	— 44	— 46
„ Mydła..........	— 28	— 34
Garniec Spirytusu na 90° .	2 25	2 50
„ Okowity na 80° ..	1 90	2 —
„ Masła	3 50	3 75
Kopa Jaj kurzych.......	1 45	1 50
Miarka Kaszy jęczmiennéj.	— 56	— 72
„ „ częstochow..	1 37½	1 40
„ „ pszenicznéj .	1 20	1 25
„ „ perłowéj ...	1 15	1 35
„ „ tatar. całéj..	1 15	1 20
„ „ „ łupanéj	— —	— 95
„ „ jaglanéj	1 —	1 05
„ Pęcaku	— 85	— 90
Mąki centnar pszenicznéj	10 20	14 30
Sąg drzewa bukowego....	15 —	16 —
„ „ dębowego....	13 —	15 —
„ „ olszowego....	12 —	12 50
„ „ sosnowego ...	— —	10 —
Sąg (50 cntn.) węgli brzęczkowskich.		32 —
„ „ „ dąbrowskich ...		28 —
„ „ „ jaworzeńskich ..		28 —
Centnar wied. węgli laryszowskich ..		— 90
„ „ „ dąbrowskich ...		— 65
„ „ „ jaworzeńskich ..		— 62

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Referendarz magistratu: *J. Rupalski.*
Komisarz targowy: *Siermontowski.*
Delegowani obywatele:
Tadeusz Tarasiewicz.
Wład. Tomaszewski.
Antoni Suski.

Lwów 22 styczn. *(Sprawozdanie tygodn.)* — W ostatnim tygodniu spadł śnieg, a od 19 mb. mamy stałą pogodę. Stan dróg krajowych jest pomyślny. Dobra sanna ułatwiła komunikację, a w skutek tego ceny frachtu spadły.

Ruch w handlu towarowym był normalny. W przyszłym miesiącu można się spodziewać wielkich transportów płodów surowych z sąsiedniéj Rosji, gdyż kijowski jarmark rozpoczyna się 2 lutego i trwać będzie dni 14. Zwracamy uwagę galicyjskiego świata kupieckiego na ten jarmark, gdyż tylko w samym Kijowie można się rozpatrzyć w tamtejszych stosunkach handlowych, tudzież przekonać się, jakie towary korzystnie z Rosji do Galicji sprowadzać, albo naodwrot z Galicji do Rosji wywozić.

Wielkie transporta wełny wysyła Rosja obecnie przez Podwołoczyska. Dawniéj transporta te szły drogą morską przez Odesę i Tryest. — Nie wątpimy, że niebawem zmieni się również kierunek transportu innych towarów.

Zarządy kolei żelaznych zwróciły uwagę stron na sygnatury worów. Wobec tak silnie rozbudzonego ruchu handlowego niedostateczne znaczenie worów może bardzo łatwo wywołać bałamuctwa — mimo największéj czujności ze strony zarządu kolei żelaznych. Zapobiedz temu można tylko wtedy, jeżeli na każdéj przesyłce dokładnie oznaczoną zostanie stacja, do któréj transport idzie. Na tę pozornie drobną, ale dla regularnego i pewnego obrotu towarów tak pożądaną okoliczność zwracały zarządy kolei żelaznych uwagę stron już dawniéj.

Ruch w handlu zbożowym był w ostatnim tygodniu bardzo ożywiony. W skutek ułatwionéj komunikacji i niższych cen frachtu dostawiono na stacje kolei żelaznéj znaczne zapasy zboża, które dawno już przeznaczone były do transportu, i dotąd tylko dla trudności komunikacyjnych zostawały na składzie.

Nadeszły znaczne transporty zboża do Czerniowiec i Jas, ale pszenica była tak lichą, że cena spadła o 2 zła. Koleją odeską nadszedł wielki transport zboża rosyjskiego, przeznaczonego dla górnego Szląska.

Galicyjskie młyny parowe zakupują po większéj części zboże rosyjskie. W Brodach znajduje się na składzie 30,000 centnarów żyta i pszenicy.

Ponieważ się na targach północnoniemieckich ceny zboża ustaliły, spodziewać się należy, że niezadługo zwróci się w tę stronę główny transport zboża rosyjskiego. — W zachodniéj Galicji ruch w handlu zbożowym nie był ożywiony. Tylko Jarosław stanowił pod tym względem wyjątek.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniow. 300 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. — Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 50 wołów. *G. L.*

Wiedeń 22 stycznia. — *(Targ wołowy.)* — Na targ dzisiejszy dostarczono 2507 wołów; między temi galicyjskich 818, węgierskich 814, a z prowincji niemieckich 875.

Płacono za centnar poślednich 31.50—32 zła., dobrych 32.50—33 zła., a najlepszych 33.25—33.50 zła. Sprzedano wszystkie.

Przyczyną spadku cen na targu dzisiejszym było to, że w przeszłym tygodniu w skutek zawiei śniegowéj jeszcze we środę i czwartek około 800 wołów przybyło, i wielu rzeźników zaopatrzyło się w zapasy, dlaczego niewiele ci ostatni kupowali.

M. Grabscheid. ajent wołowy.

Praga 18 stycznia. — W początku tygodnia spadł śnieg obfity, przez wiejskich gospodarzy bardzo pożądany; inaczéj mielibyśmy powietrze suche przy trzech stopniach mrozu. W handlu zbożowym panuje chwilowa stagnacja. Z jednéj strony mdłe wiadomości z targów zagranicznych, z drugiéj strony nastałe mrozy, które mniejsze młyny w ruchu wstrzymały, oddziaływały nietylko na zmniejszoną chęć kupna, ale także na mały spadek cen.

Notowano: Pszenicę 85 ft. 9.80, dla młynów żółtą 10—10.35 za 130 ft. brutto; żyto 81 ft. 6.80—6.85 za 124 ft. brutto, jęczmień 76 ft. na słód 5.35—5.40 za 112 ft., owies za 100 ft. wied. transito 4.10.

Targi prowincjonalne były także słabe, ale znaczniejszego spadku cen nie było. O koniczynę popyt się zwiększył, a tak czerwona jak biała podniosły się w cenie; płacono za czerwoną 33—37, za białą 32—42, za szwedzką 40—50 zła. za centnar, według gatunku.

W cenie oleju i rzepaku nie nastąpiła żadna zmiana.

Spirytus od paru dni cokolwiek się ustalił w cenie; żądano za ziemniaczany 58½—59 c., melasse 57—57½ c., rafinowany 63—64 c. za stopień.

Handel cukrem przybiera więcéj ożywioną fizjonomję; szczególniéj o surowy zwiększył się popyt. Płacono dziś 21.60—21.65 za centnar; za biały rafinowany 30—30.50, melis według gatunku 29.30, gałgany *(Lumpen)* 27.50 do 28.50 za centnar w hurtowném kupnie.

Peszt 20 styczn. *(Targ zbożowy.)* — Dowóz mały, ceny utrzymały się stałe.

Płacono za pszenicę 81 ft. 6.45, za 83 ft. 6.80, za 85 ft. 7.15, za 87 ft. (centnar cłowy) 7.35. Żyto bez popytu, płacono 3.65—3.70. Jęczmień spokojnie 2.85—3.10. Owies utrzymuje się 1.85—1.90 za 50 ft.

Szmalec 35.50—35.75 zła. za centnar.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 22 stycznia. Zagrzebski korespondent „Lloyda węgierskiego,“ mający styczność z stronnictwem narodowem utrzymuje, że rokowania ugodowe wkrótce znów się rozpoczną.

Peszt 22 stycznia. Robotnicy w tutejszéj fabryce broni pracujący zrobili zmowę. Przedostatniéj nocy zrobili burdę — tak, że musiano użyć siły zbrojnéj. Późniéj rzecz cała wzięła obrót spokojny.

Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu wniósł Deak petycję w sprawie organizacji miast głównych, podpisaną przez 2000 obywateli peszteńskich.

Komitet prawniczy izby wyższéj odrzucił znów zmiany do ustawy kolonizacyjnéj, jakich sobie izba niższa życzyła.

Peszt 22 stycznia. Dziś załatwiono sprawę kaucji od dzienników. Referent wydziału głównego polecał odrzucenie zmian uczynionych przez izbę wyższą. Minister Szlavy przemawiał za zmianami. Po przemówieniu kilku mowców z lewicy przystąpiono do głosowania.

Lewica w tym celu zgromadziła się licznie, prawica zaś w chwili głosowania zebrała się w imponującéj liczbie, tylko Deak, Falk, Eber i kilku innych niechcących się wyprzeć dawniejszego głosowania, zasiedli razem w bufecie, podczas gdy w sali odbywało się głosowanie. Deakiści mieli przeważną większość. Przyjęto zatem zmiany izby wyższéj, — kaucje od dzienników pozostają utrzymane.

Natychmiast po głosowaniu przedstawił bar. Podmaniczky osobny projekt do ustawy, — żądający zniesienia kaucji za dzienniki z powodu, że rząd kaucje podobno dla tego tylko utrzymuje, że rozstrzygnienie w tym względzie nie należy do ustawy przemysłowéj.

Peszt 22 stycznia. „Pester Lloyd“ donosi, że w kołach rządowych panuje niezadowolenie z ostatniego sprawozdania naczelnika banku narodowego co do Węgier. Niemają podobno zamiaru uledz radnemu naciskowi, i sądzą, że środków do tego dostarczy im dochód z ostatniéj pożyczki, z któréj pieniądze nie są natychmiast potrzebne. W tych dniach będą narady nad sprawą banku w klubie Deakistów, poprzednio atoli mają tę rzecz prywatnie omawiać w czem także wezmą udział prezydent ministrów, minister skarbu i kilku deakistów biegłych w kwestjach finansowych, jak niemniéj finansiści niewchodzący w skład parlamentu.

Zagrzeb 22 stycznia. „Südslavische Correspondenz“ ogłasza podpisany przez 50 posłów adres zawierający wotum zaufania dla pośredników w rokowaniach z Lonyayem.

Na czele podpisani Mazurani i hr. Nugent.

Peszt 22 stycznia. Stronnictwo Deaka w komitacie Peszteńskiem konstytuuje się z wielkiem współudziałem. Przewodniczącym jest hr. Szczepan Karolyi. — Na jutro można się spodziewać gorących starć z zgromadzeniem komitatowem. — Zdaje się, że większość jest po stronie Deakistów.

Peszt 22 stycznia. Korespondencje z zagrzebskich kół opozycyjnych utrzymują, że pomimo rozwiązania sejmu, w krótkim czasie pomiędzy Pesztem a Zagrzebiem rozpocznie się nowa akcja ugodowa i z lepszym skutkiem przeprowadzoną zostanie.

Biskup Szathmar'ski Biro umarł.

Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu, demonstrowała opozycja przeciw Lonyay'owi. Matolai'a, który przy wyborach utrzymał się przeciw Lonyay'owi, przyjęto hucznemi okrzykami „eljen“.

Peszt 22 stycznia. Dziś przed posiedzeniem sejmu odbyli ministrowie pod przewodnictwem Lonyay'a naradę nad kilkoma przedmiotami zostającymi w związku z budżetem, a mającymi w tych dniach pójść pod obrady.

Zagrzeb 22 stycznia. Imieniem umiarkowanego stronnictwa unionistów ogłasza Zakovic program do porozumienia się, przyjmujący rewizją wszystkich postanowień ugodowych proponowanych przez stronnictwo narodowe i mający na celu pojednanie stronnictw.

Praga 22 stycznia. „Bohemia“ dowiaduje się, że pomiędzy członkami deputacji kasyna katolickiego do hr. Andrassego, znajdowali się także Lew Thun i Dalberg. Na zapytanie Andrassyego: „Więc panowie chcecie, ażebyśmy przeciw Włochom kazali wyruszyć? wszyscy milcząc spojrzeli na siebie.

„Narodni Listy“ z powodu nowego artykułu obelżywego skonfiskowano.

Praga 22 stycznia. Książę Karol Szwarcenberg podjął się całéj dostawy drzewa potrzebnego na budowy dla wystawy powszechnéj w łącznéj ilości 450,000 centnarów. Dostawa musi być w zupełności w bieżącym roku dokonaną. Pierwszy numer wychodzącego tutaj dziennika rossyjskiego „Slovansky Mir“ skonfiskowano.

Praga 23 stycznia. Równobrzmiący telegram do dzienników czeskich donosi, ze Polacy starali się usunąć Lassera, oświadczając, że z Lasserem jest ugoda niemożebna; próba miała się atoli nie udać i dla tego mają być Polacy całkiem zdecydowani nie dać się żadną ustawą zterroryzować.

Berlin 22 stycznia, wieczorem. Mówią, że starszy radca sprawiedliwości Falk mianowany został ministrem wyznań i oświecenia.

Berlin 22 stycznia. Na dzisiejszéj naradzie ministrów zakończyło się przesilenie ministerjalne; nominację Falka należy uważać za dokonaną. Pogłoski, jakoby Bismark miał zamiar ustąpienia, są całkiem bezzasadne. Kanclerz przedstawił radzie związkowéj projekt układu kartelowego między Niemcami i Wielką Brytanją, obejmującego 15 artykułów, a opierającego się na układzie kartelowym z r. 1870. Wymiana ratyfikacji nastąpi najpóźniéj po czterech tygodniach.

Berlin 22 stycznia. Dzienniki wieczorne ogłaszają notę Costaforu'ego do pełnomocnika rumuńskiego w Berlinie. W téj nocie donosi minister, że książe odroczył sankcjonowanie ustawy kolejowéj; rozbiera daléj zasady ustawy i korzyści tejże dla spółki akcyjnéj i uprasza pełnomocnika, ażeby użył wszelkich środków przekonania, ażeby usunąć wątpliwości i zapobiedz nowym zawikłaniom.

Paryż 22 stycznia. Hr. Apponyi przybywa tu 26 b. m.

Kiedy Olozaga składał Thiersowi imieniem ciała dyplomatycznego życzenia, nadmienił Thiers w rozmowie o różnicy zdań, zachodzącéj między nim a zgromadzeniem narodowém w kwestji powszechnego obowiązku do służby wojskowéj.

Paryż 22 stycznia. Thiers oświadczył, że jest zdecydowany nie przedstawiać nowego projektu opodatkowania zgromadzeniu narodowemu, lecz proponować temuż operację kredytową.

Paryż 22 stycznia. Zgromadzenie narodowe głosowało dziś za $^{2}/_{10}$ dodatku do podatku na cukier i za podatkiem 4 centymów za każde pudełko o 100 zapałkach.

Hr. Apponyi'ego oczekują tu na d. 27 b. m. Pismo Rouhera do wyborców korsykańskich, poleca tymże rząd bonapartystyczny.

Komisja badająca sprawy kapitulacji w tym tygodniu przesłucha marszałka Bazaine'a

Paryż 22 stycznia. Biskup Dupanloup czyni wielkie starania, ażeby uzyskać większość zgromadzenia narodowego dla wniosku, którymby rządowi polecono poczynić kroki w drodze dyplomatycznéj, w celu zapewnienia zupełnéj niezawisłości kolegium kardynałów na wypadek śmierci papieża.

Haaga 22 stycznia. Z rozmaitych stron zapewniają, że król przychylił się do trzech układów z Anglją względem ustąpienia wybrzeża Gwinei i Sumatry i przesiedlenia się do Surinam.

Rzym 22 stycznia. Izba dzisiaj nie mogła wcale obradować. Przewodniczący żalił się na nieobecność wielu deputowanych. Następne publiczne posiedzenie odbędzie się we czwartek.

Król odwiedził Wks. Michała, który natychmiast odwzajemnił się odwiedzinami; dziś wieczorem odbył się na jego cześć wielki objad w pałacu Kwirynalskim. Pojutrze wraca Wksiążę do Petersburga, a Wksiężna do Neapolu.

Minister skarbu Sella powrócił z Neapolu, jego stan zdrowia o wiele się polepszył.

Florencja 23 stycznia. Wczoraj po godzinie 5 po południu wybuchnął na najbiedniejszém przedmieściu przed Porta Croce, przeważnie z drewnianych domów złożoném okropny pożar. Natychmiast zjawiła się na miejscu pożaru straż ogniowa, wojsko i najwyższe władze cywilne i wojskowe, ażeby położyć tamę dalszemu szerzeniu się niszczącego żywiołu. Gdy płomienie dwa przedmieścia zupełnie opanowały trzeba było zająć się już tylko zabezpieczeniem innych przed mieść przed pożarem. Szczęściem udało się około ½9 wieczorem odciąć miejsce pożaru. Nędza okropna: 200 do 300 domów spłonęło, 600 do 800 rodzin jest bez przytułku. O ile dotychczas wiadomo nie zginął nikt z ludzi. Pograniczne pola i ogrody pokryte są ruchomościami i sprzętami.

Pociągi przybyłe z Arezzo nie mogły zatrzymywać na stacji Porta Croce lecz na dworcu centralnym. Właściciele wielu poblizkich domów odstąpili takowe natychmiast mieszkańcom pozbawionym przytułku. Gmina ofiaruje na ten cel willę Nerviniego. Syndyk wysłał żywność. Towarzystwo karnawałowe po pożodze przeznaczyło 1000 franków na wsparcia.

Londyn 22 stycznia. Królowa powróci 3 lutego do Windsoru.

Belgrad 23 stycznia. Według listów z Skutari nieporozumienie z Czarnogórą ma być tak jakby już zagodzone.

Nowy Sad (Neusatz) 23 stycznia. *Zastava* dowiaduje się, że Porta poleciła na marzec urządzenie dwóch wielkich obozów w Bosnji i Hercogowinie. W tychże obozach mają się odbywać ćwiczenia wojskowe wojsk tureckich z powyższych prowincji.

Przegląd polityczny.

Szczęście, że wczoraj przedpołudniem na kilka godzin linje telegraficzne między Wiedniem a Krakowem przerwane były, inaczéj niepotrzebnie byłyby nas może zaalarmowały wieści o śmierci cara Aleksandra, wypędzeniu księcia Karola z Rumunji i t. p., które nie wiedzieć z jakiego źródła pochodząc, krążyły wczoraj po giełdzie wiedeńskiéj. Wieści takie oznaczają zwykle ciszę i stagnację w sprawach bieżących i miejscowych; rzeczywiście rada państwa nie przedstawia obecnie nic ciekawego, a to co mogłoby nas zainteresować — posiedzenia podkomitetu są tajne.

Korespondent nasz lwowski zdaje nam dziś sprawę z posiedzenia klubu postępowego polskiego we Lwowie. Wnioseki postawione przez wydział w klubie tym co do stanowiska delegacji galicyjskiéj wobec wyborów bezpośrednich w krajach niegalicyjskich, zgadzają się zupełnie z tém, cośmy o téj sprawie niedawno pisali. Wnioski te orzekają, że sprawa ta niegalicyjska delegacji galicyjskiéj powinna być obojętną, i że delegacja w tę sprawę mieszać się nie ma potrzeby.

Cóż kiedy pomimo tego ustępstwa ze strony delegacji galicyjskiéj, pomimo wejścia na drogę kompromisową, centraliści nie okazują gotowości przystania na rezolucję, a rząd marzy o jakimś niedorzecznym projekcie wyborczym, dla którego łatwo znalazła się nazwa „Nothwahlgesetz“, ale dla którego trudniéj będzie znaleźć jakie takie racjonalne uzasadnienie w zbrojowni jurystycznéj, jak to słusznie wykazuje nasz korespondent wiedeński (ρ).

W Peszcie odbył się onegdaj zjazd zwolenników skrajnéj lewicy, tak zwanych demokratów z r. 1848. Zgromadzeniu przewodniczył poseł Laszlo. Poseł Iranyi w dłuższéj mowie uzasadniał program stronnictwa, który żąda przeprowadzenia zasad równości i postępu na wszystkich polach życia narodowego; program ten scharakteryzujemy najlepiéj, jeżeli powiemy, że między innemi emancypacja cyganów stanowi jeden z jego punktów.

Odczytano następnie tekst programu, w którym wyszczególnione są następujące postulata prawno-polityczne: unja personalna, niezawisła armja węgierska, dyplomacja i finanse; zadowolnienie narodowców i Chorwatów, decentralizacja, zniesienie głosów wirylnych, monopolów i regaliów itp.

Program ten przyjęto z zapałem.

Dzienniki angielskie nie tają zadowolenia z klęski parlamentarnéj, którą poniósł p. Thiers w sprawie opodatkowania surowych płodów. „Times“ krytykuje ostro p. Thiersa, że chciał osobą swoją i kwestją gabinetową wywrzeć presję na izbę. „Przecież za cesarza Napoleona III był we Francji także rząd osobisty — pisze „Times“ — ale nigdy nie dawał on się uczuć w taki sposób izbie; nigdy cesarz osoby swojéj nie rzucał na szalę parlamentarnych dyskusji.

„Kölnische Zeitung“ podaje dosłowne brzmienie memorjału, przedłożonego ministerstwu pruskiemu przez episkopat niemiecki, w sprawie dogmatu nieomylności papiezkiéj. Biskupi niemieccy dowodzą w tym memorjale, że ktokolwiek w dogmat ten nie wierzy, nie jest katolikiem. Dogmat ten nie jest nowym, powiadają biskupi; był on już oddawna dogmatem religji katolickiéj; d. 18 lipca 1870 został on tylko uroczyście ogłoszonym. Ale każdy katolik wierzył w nieomylność kościoła już przed d. 18 lipca 1870 roku; a kto weń nie wierzył, ten nie był katolikiem.

Ostatnie telegramy.

Tutejsze biuro telegraficzne zawiadamia nas, że przerwa w komunikacji telegraficznéj między Wiedniem a Krakowem trwa od wczoraj jeszcze. Zapewne wylew Dunaju w skutek nagłéj odwilży jest przyczyną té przerwy.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.30	10.28	5.41	3.11
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.53
„ wielicki ...	9.—	—	—	5.36
„ wiedeńs.	6. 3 10.10	3.33	9.52 11.59	9. 5
„ na Oświę. wroc.	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocł. mysł.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.48
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.35
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.42
„ lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.17 10.29
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki ..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.24
„ czerniow..	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:* lwowski ..	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.— 3.39	4.— 3.50	7.32

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 24 stycznia.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 108	76 50	75 50
4½% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —025	76 —	74 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —031	84 75	83 25
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —034	88 50	87 25
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 043	90 50	89 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 238	89 75	88 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 038	92 75	91 —
Akcje kolei Kar. Ludwika	266 —	262 —
„ „ Czern.-Jassy..	165 —	162 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80......	73 —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	101 —	98 —
Losy prem. węgierskie..	114 —	111 —
Losy m. Stanisławowa....	28 —	26 —
Srebro nowe austryackie..	114 50	113 —
Srebro polskie stare......	104 —	100 —
Srebro (obrączkowy rubel)	188 —	180 —
Ruble papier. rossyjskie ..	160 50	159 —
Talary pruskie	173 —	171 —
Dukat obrączkowy	5 52	5 42
20-frankówka...........	9 22	9 10
Półimperjał rossyjski.....	— —	— —
WIEDEN, 23 stycznia.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	63 10	62 90
„ „ w srebrze 5%	73 10	72 90
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	316 —	314 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	315 —	313 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	99 —	97 —
5% „ 1860 całe „ 500	107 —	106 50
5% „ 1860 ⅕ „ 100	120 —	116 —
Rząd. „ 1864.......100	149 —	147 —
Como Renten za 20.....	24 —	23 —
5% Donau Regul. za 100	99 —	98 50
Węgier. poż. premiow. 100	111 75	111 25

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
3% Tureck. wpła?. 400 fr.	76 —	75 —
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	192 —	191 —
Clary..... „ 40 „ mk.	39 —	38 —
Donau Dampfschff. 100 „	100 50	99 50
Keglewicza.... na 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	32 50	31 50
Palfy ..... na 40 „ mk.	30 —	29 —
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	15 50	14 50
Salm ..... „ 40 „ mk.	43 —	42 —
St. Genois „ 40 „ mk.	33 50	32 50
Stanisławow. „ 20 „ wa.	28 —	27 —
Tryestu.... „ 100 „ mk.	121 50	— —
Waldstein.. „ 20 „ „	23 50	22 50
Windischgrätz. 20 „ „	22 50	21 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow.....5%	75 —	74 —
„ galicyjskie	76 —	75 50
„ siedmiogrodzkie	78 —	77 50
„ węgierskie	81 —	80 50
Ind. węg. z klauz. 1867 .	79 50	79 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	111 —	110 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	343 —	342 50
Anglo-hungaria „ 80 „	111 50	110 50
Boden Credit austr. 80 „	289 —	287 —
„ „ węg. 80 „	135 —	134 50
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	344 —	343 —
Depositenbank „ 80 „	87 —	86 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1025 —	1020 —
„ bank czeski 100 „	217 —	212 —
Franco austr.... 80 „	138 —	137 —
„ węgierskie 80 „	108 —	106 —
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	73 50	73 —
„ Landsbk Lwów 80 „	72 —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	230 —	228 —
Hypot. galjcyjs. 100 „	— —	129 —
Nationalbank........ „	868 —	864 —
Ogólnego austrjackiego „	216 —	215 —
Unionbank .. za 200 „	291 —	290 —
Vereinsbk austr. 80 „	116 —	114 —
Verkehrsbank .. 200 „	203 —	202 —
Wechslerbk wied. 80 „	302 —	300 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	114 —	112 —
Wien. Bank Verein 80 „	311 —	303 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	185 50	185 —
Böhm. Nordbahn 150 wa.	152 —	151 —
„ Westbahn 200 „	265 —	264 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	60 —	— —
Elisabeth .... 200 mk.	246 —	245 —
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	214 50	213 50
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2220 —	2210 —
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	208 50	207 75
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	264 —	263 50
Kaschau Oderberg 200 wa.	195 —	194 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	165 —	164 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	138 50	138 —
„ na 126 srbr. 80 wa.	82 50	82 —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	223 50	223 —
„ lit. B. „ 200 „	192 —	191 50
Praga-Dux „ 150 „	115 50	115 —
Rudolfbahn „ 200 „	169 50	168 50
Siebenbürger I. „ 200 sr.	182 50	182 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	409 —	408 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	214 50	214 —
Süd-nord Verbind. 200 mk.	182 —	181 —
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn ..... 200 wa.	290 —	288 —
Tramway wied... 200 „	239 50	238 50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	163 50	163 —
„ Nordostbh. wa. 200 „	165 50	164 50
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	154 —	153 50
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. eost 80	127 —	120 —
„ Wied. ... 80	139 —	137 —
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	31 50	30 50
Hotel Wied. 200	237 —	235 —
Inneberg hut 100	187 —	186 —
Masz. cegiel. wied... 200	68 —	66 —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	87 75	87 25
Schlöglmühle Pap... 80	122 —	— —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	106 50	106 —
„ „ 33 lat los 5% wa.	87 25	87 —
Centr. Bd. Cred. 40 5½ %	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	75 —	73 —
„ „ „ ... 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. ... 6%	89 25	88 75
„ Bank. Włoś.... 6%	91 75	91 25
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	90 —	89 75
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 50	95 —
„ „ 50 „ 5½	92 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 50	88 —
„ „ „ sr. „ „ 5%	105 50	104 50
Węg. tow. kred.... 5½%	89 75	89 25
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	96 25	96 —
Böhm. Nordbahn 5% „	— —	105 —
„ Westbahn 5% „	94 50	94 —
Elisabeth .... 5% „	95 75	95 25
„ 1869 — 70 5% „	105 50	104 50
Ferd. Nordbh m. k. 5%	90 25	89 75
„ „ w. a. 5%	87 —	86 —
„ „ „ 5% sr.	105 50	105 —
Franz. Josef „ 5% „	102 50	102 —
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	107 50	107 —
„ II. em. „ 5% „	104 —	103 50
„ 1871. III. „ 5% „	100 50	100 25
Kasch. Oderb. „ 5% „	96 75	96 25
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	79 25	79 —
„ II. 1867 „ 5% „	89 25	88 75
„ III. 1868 „ 5% „	83 —	82 75
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	90 10	89 90
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	103 —	102 80
Rudolfbahn „ 5% „	96 50	96 —
Siebenbür. I. „ 5% „	92 75	92 25
Staatsbahn 500 fr. szt	137 50	137 —
Südbahn (Lombardy) „	114 75	114 25
„ złr. 200 5% sr.	96 90	96 75
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	99 25	98 75
Theissbahn.... „ 5% „	81 —	80 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	90 —	89 [illegible]
„ Nrdost 300 5% „	89 75	89 50
„ Ostbhn 300 5% „	87 30	87 —
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½ %	97 50	97 35
Hamburg „ 2½ „	85 70	85 50
Londyn „ 2 „	115 50	115 35
Paryż „ 5 „	44 90	44 90
Monety:		
Dukat ważny.........	5 51	5 49
20 frank. austr.......	— —	— —
„ francuz......	9 18	9 17
Srebro..............	114 35	114 —
Talar pruski	172 50	172 —
LWOW, 22 stycznia.		
Akc. banku hip. gal. 100	155 —	153 —
„ „ krajow. 80	64 —	— —
Listy zast. galic....5%	83 50	83 10
„ „ „ ...4%	76 —	75 25
„ banku hip. 6%	89 —	88 50
„ „ włościań 6%	91 75	91 —
Obligi ind. galicyj. 5%	76 —	75 50
Półimperjał ros.	9 50	9 35
Rubel srebrny obrączk.	1 86	1 80
„ papier.	1 61	1 60
WARSZAWA, 19 stycz.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 28	7 26
„ Paryż 300 fr. 10 d.	85 95	85 65
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	93 75	93 45
Akcje kol. warsz.-wied	89 —	88 —
„ „ warsz.-bydg.	68 25	67 85
„ „ warsz.-teresp	119 —	118 —
Listy zast. serji 1.. 4%	89 65	89 35
„ „ 2.. 4%	88 50	88 —
kupon ubiegły	— 30	— —
„ „ nowe.... 5%	89 45	89 15
kupon ubiegły	— 37	— —
„ likwidacyjne.. 4%	75 60	75 30
kupon ubiegły	— 53	— —
BERLIN d. 27 stycznia.	talar.	talar.
Oblig kol. rumuń. 7½ %	—	46¾

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“

wyszły i są do nabycia

w Krakowie w administracyi „Kraju“

jako też

we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	zł.	ct.
Plotki i Prawdy	1	—
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2	50
Ella, powieść Chłedowskiego	1	50
Skrupuły, powieść Chłedowskiego 1 tom	1	50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpnięty).	1	—
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	—	25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	—	15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2	50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2	—
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2	—
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	—	50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	—	20
O sprawie ruskiéj	—	25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpnięte)	—	—
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	—	50
Ultramontanie i Moderanci	—	25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	—	50

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.



The „Little Wanzer“,

najlepsze amerykańskie łódkowe, podwójnie stembnujące ręczne maszyny do szycia,

poruszane ręką lub nogą,

konstrukcyi nader prostéj, do poznania łatwéj i niepsujące się.

W Wielkiéj Brytanii więcéj jak 40.000 tych maszyn sprzedano na użytek domowy, a królewska komisya wychowania poleciła zaprowadzenie jéj w 7.000 szkołach irlandzkich.

Prospekta i próby szycia bezpłatnie.

SKŁAD GŁÓWNY na GALICYĘ

w Krakowie u p. Jakóba Goldwassera

2703(1-20) **przy ulicy Grodzkiéj Nr. 70.**

HUTA SZKŁA
w Mikuliczynie.

Zawiadamiam niniejszém, że w skutek rozmyślnego wprowadzenia w błąd c. k. władz politycznych przez **Dyrekcyę Dóbr Nadworna** wywołane odebranie mi zarządu huty w d. 30 grudnia r. z. a to w celu pozbawienia mnie zysków wypływających z umowy wspólnictwa tego przedsiębiorstwa zostało zniesione.

W skutek mego rekursu do c. k. namiestnictwa, zostałem rozporządzeniem c. k. Starostwa za Nr. 1295 z d. 19 stycznia 1872 r. w prawa moje jako zarządzający na zasadach wspólnictwa wprowadzony.

Od dnia dzisiejszego wszelkie rozporządzenia, sprzedaże i zakupna są tylko te ważne, które podpisem moim opatrzone będą, oraz wszelkie korespondencye i nadsyłki pieniężne winny być adresowane wprost do mnie.

Mikuliczyn, d. 20 stycznia 1872.

2714(1-1) **Antoni Gniewosz.**

Wino i Syróp Chiny i Żelaza

pp. Grimault et Comp.

aptekarzy w Paryżu.

W formie płynu przeźroczystego i przyjemnego w użyciu, lekarstwa te zawierają w sobie chinę, która jest najenergiczniejszym środkiem tonicznym, i żelazo będące częścią składową krwi. Najznakomitsi lekarze paryscy używają je dla leczenia bladaczki i późnego rozwoju funkcyj organicznych u młodych panienek.

Pod wpływem ich ustają największe boleści pochodzące z niedokrwenności i upławów; ułatwiają one wydzielanie się regularności miesięcznéj, działają bardzo skutecznie na dzieci skrofuliczne i limfatycznego temperamentu. Wzniecają apetyt i trawienie, oraz tą najdzielniejszym środkiem na niedostatek krwi u osób wycieńczonych umysłową pracą lub przychodzących do zdrowia po długich i ciężkich chorobach.

Podstawą pierwszego z tych lekarstw jest: wyborne hiszpańskie wino Malaga. 2638(1-2)

Dostać można w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka**, we Lwowie w aptekach pp. **Zygmunta Ruckera, Berlinera i Piotra Mikolascha**; w Brodach w aptece p. **Francos**; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Galle i Spiss**; w Wiedniu u pp. **Raabe i Röder.**

Dentysta z Berlina
DŁUŻYŃSKI

Ulica Floryańska, 364, I. piętro.

2620(3-?)

W wielkim składzie węgla
przy kolei żelaznéj

ustanowiona obecnie została cena węgla dla Krakowa w obrębie akcyzowym jak następuje:

na miejscu w składzie

w całych wagonach centnar wied.		52 cnt.
saga	27 złr.	— „
pół sagi	13 „	50 „
pojedyńczo zaś centnar wiedeński		80 „

Również przyjmuje i uskutecznia podpisany wszelkie obstalunki zamiejscowe na wszystkie stacye kolei żelaznéj.

Kraków d. 15 stycznia 1872 r.

Bogumił Gebhardt,

jeneralny ajent barona Westenholza kopalń Dąbrowskich.

2717(1-3)

A. ZIMMER.
HANDEL RYB

Nadeszły ryby surowe:

Szczupak morski
Okoniec „
Miętus „
Leszcze „
Śnieżnik „

Po cenach umiarkowanych

Świeże wędzone śledzie łososiowe.

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wiedeń, Stephansplatz l. 6, Aussenseite des Zwetlhofes posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieuregulowany o 2 złr. taniéj.

Genewskie zegarki kieszonkowe.

Srebrny cylinder z 4 rubinami	10—12 fl.
„ „ z obwódką złotą i spręż.	13—14 „
„ „ damski	13—18 „
„ „ z podwójną kopertą	15—17 „
„ „ z kryształ. szkłem	14—17 „
„ anker z 15 rubinami	16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopert.	20—23 „
„ „ z podwójną kopertą	18—23 „
„ „ „ „ lepszy	24—28 „
„ „ z kryształ. szkłem	18—25 „
„ zegarek z podwójn. kop. dla wojsk.	24—26 „
„ remontoiry nakręcane z boku	28—30 „
„ „ z podwójną kopertą	35—40 „
„ „ z kryszt. szkłem	30—36 „
„ anker armée-remontoirs	38—45 „
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rubin.	30—38 „
„ anker z 15 rubinami	35—44 „
„ „ lepszy z złotą obwódką	45—60 „
„ „ podwójną kopertą	55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80 90, 100—	120 „
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami	25—30 „
„ emaliowane	30—36 „
„ ze złotą kopertą	35—40 „
„ emaliow. z djamentami	38—48 „
„ z kryształ. szkłem	36
„ z podw. kopertą 8 rubin.	40—48 „
Złoty zegarek damski emal. z djament.	56—65 „
„ „ „ anker z 15 rubin.	35—45 „
„ „ „ lepszy ze złotą kop.	45—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą	55—58 „
„ „ „ z kopertą złotą 65, 70, 80, 90, 100—	120 „
„ „ „ anker z szkl. kapslą	40—48 „
„ „ „ z kryształ szkłem	50—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą	50—56 „
„ remontoirs 60, 70, 80, 90—	100 „
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110, 120—	150 „
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi	13—17 „
Srebne łańcuszki po fl. 2.50, 3, 4, 5, 6 7, 10—	12 „
Złote łańcuszki po fl. 18, 20, 25, 30, 35 40, 50, 60, 70, 80, 80—	100 „
Budziki z zegarkami	7
„ same zapalające świecę	9
„ z narządem do wystrzału i zapalania świécy	14
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych	12, 13—14 „
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami — najlepszy w świecie wyrób	40— „
Takie same nieprzenośne na jedną stację	28— „

Pendułowe zegary własnéj fabryki z 2-roczną gwarancyą.

Raz na dzień naciągany	10, 11, 12 fl
Co 8 dni	16, 17, 18, 19, 20 do 22 „
„ bijący pół i całe godziny	30, 33 — 35 „
„ „ kwadranse i godziny	48, 50 — 55 „
Regulator miesięczny	28, 30 — 32 „

Za opakowanie pendułowego zegara fl. 1 50 cent.

Reparacye uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia.

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowych z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez hazdlarzy i kupców, którzy nie są zegarmistrzami. 2477(3-47)

Niezawodne leczenie

chorób nawet zastarzałych; choroby zewnętrzne, skórne i płciowe, zwężenia, osłabienie męskie, słabości podbrzuszne, niepłodność, białe upławy leczy pewnie, gruntownie i w krótkim do zadziwienia czasie c. k. wojskowy i cywilny lekarz szpitalowy, który ma długoletnią wielką praktykę i odznaczony złotym krzyżem zasługi. Ordynuje codzień od 9 do 5 godziny; we Wtorek i Sobotę także wieczór od 7 do 8 godz. Wynagrodzenie bardzo umiarkowane. Osobne pokoje dla porady. Także listownie. **Zakład ordynacyjny, miasto,** Rudolphsplatz 3. Właśnie wyszło i tamże do nabycia jest: „Der Heilkünstler für Syphilis, Mannesschwäche, Unfruchtbarkeit und weissen Fluss. 5 Auflage.

2568(1-18)

W. UJHELYI jun.

2615(1-3)

następca dentysty J. Z. Ujhelyi

mieszka przy ul. Florjańskiéj Nr. 359,

róg drugiéj przecznicy, idąc od rynku, na II. piętrze.

Ordynuje codzień od 11 do 2 godziny.

DOM KOMISOWO-HANDLOWY
JAKÓBA GOLDWASSERA

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 70.



SKŁAD KOMISOWY

mebli żelaznych wszelkiego gatunku, wag dziesiętnych i balansowych.

JEDYNY SKŁAD na KRAKÓW i GALICJĘ

prawdziwych amerykańskich

MASZYN do SZYCIA

z fabryki



ELIASZA HOWE

w Nowym Jorku.

SKŁAD KOMISOWY

kas ogniotrwałych

z c. k. uprzyw. fabryki

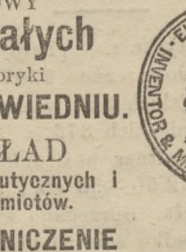
POLZER & STERN w WIEDNIU.

GŁÓWNY SKŁAD

najsłynniéjszych farmaceutycznych i przemysłowych przedmiotów.

AJENCJA i POŚREDNICZENIE

przy wszelkich interesach prywatnych i handlowych.



2478(4-24)

Przez Krakowskie Towarzystwo Naukowe rozbierany i najlepiéj zalecony.

Liebig'a wyciągowi kumysu
(do przesyłki przyrządzonemu mleku stepowemu)

należy się według jednozgodnego zdania wydziałów lekarskich pierwsze miejsce między wszystkiemi dotąd znanemi i używanemi środkami przeciw suchotom płucnym. Leczy on prędko i pewnie: **suchoty płucne** (nawet w wysokim stopniu), **gruźlicę** (oznaki: kaszel z pluciem krwi połączony, trawiąca febra, brak oddechu) **katar żołądkowy, kiszek i oskrzelowy, bezkrwistość** (niedostatek krwi) skutkiem częstych chorób i częstego używania rtęci), **blednicę** (chlorosis), **dychawicę, suchoty,** (wyschnięcie szpiku pacierzowego), **maciennictwo i osłabienie nerwów.** — 1 słoik wraz z zapakowaniem, opisem użycia i broszurą 1 złr. w. a.

W paczkach przesyła najmniéj 4 słoiki i wszelką wyższą ilość

Das General-Depôt des Kumys-Instituts

Wien, Margarethenstrasse 67. 2437(1-15)

N. B. Chorzy, którym nie pomagały żadne leki, zechcą z wszelką ufnością zrobić ostatnią próbę z kumysem. Broszury na żądanie darmo i franko.

Przez Krakowskie Towarzystwo Naukowe rozbierany i najlepiéj zalecony.

Jedyny prawdziwy

MÉDAILLE Exposition 1849. **IRRIGATEUR** RECOMMANDÉ par l'Académie DE MÉDECINE.

doktora EGUISIER



zastósowany doew latyw, wstrzykiwań, skrapiań prysznica, których chorzy używać mogą w łóżku bez zmoczenia się i zmiany miejsca. Używany bywa powszechnie w domach prywatnych, domach zdrowia, w szpitalach i zakładach naukowych, etc. etc.

Przyrząd ten sam funkcjonuje — wytrysk jego jest ciągły, regularny i dający się dowolnie modyfikować.



Do nabycia w Paryżu u **Tollay, Martin i Leblanc,** ulica Cadet, 7. **W Krakowie,** w aptece p. **W. Redyka.** 2165(14-?)

PAPIER RIGOLLOT

czyli

„Gorczyca w arkuszach“
NA SYNAPISMY

przyjęty przez wszystkie szpitale paryskie, ambulanse, szpitale wojskowe, marynarkę cesarską i marynarkę angielską.

„Zachować wszystkie własności proszku gorczycy, otrzymać z łatwością i w krótkiéj chwili stanowczy skutek jak najmniejszą ilością lekarstwa, jest to zadanie, które p. Rigollot w najszczęśliwszy i najpraktyczniejszy rozwiązał sposób.

A. Bouchardat, *(Annuaire de thèrapeutique 1868, pag. 204).*

Dla uniknienia fałszywego papieru wymagać należy, aby opatrzony był podpisém właściciela.

Do każdego pudełka dołączona jest instrukcja w języku polskim.

P. Rigollot

2166(14-33)

Dostać można u wynalazcy 26 rue Vieille du Temple w Paryżu — w KRAKOWIE w aptece p. **Wiktora Redyka** i we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy.

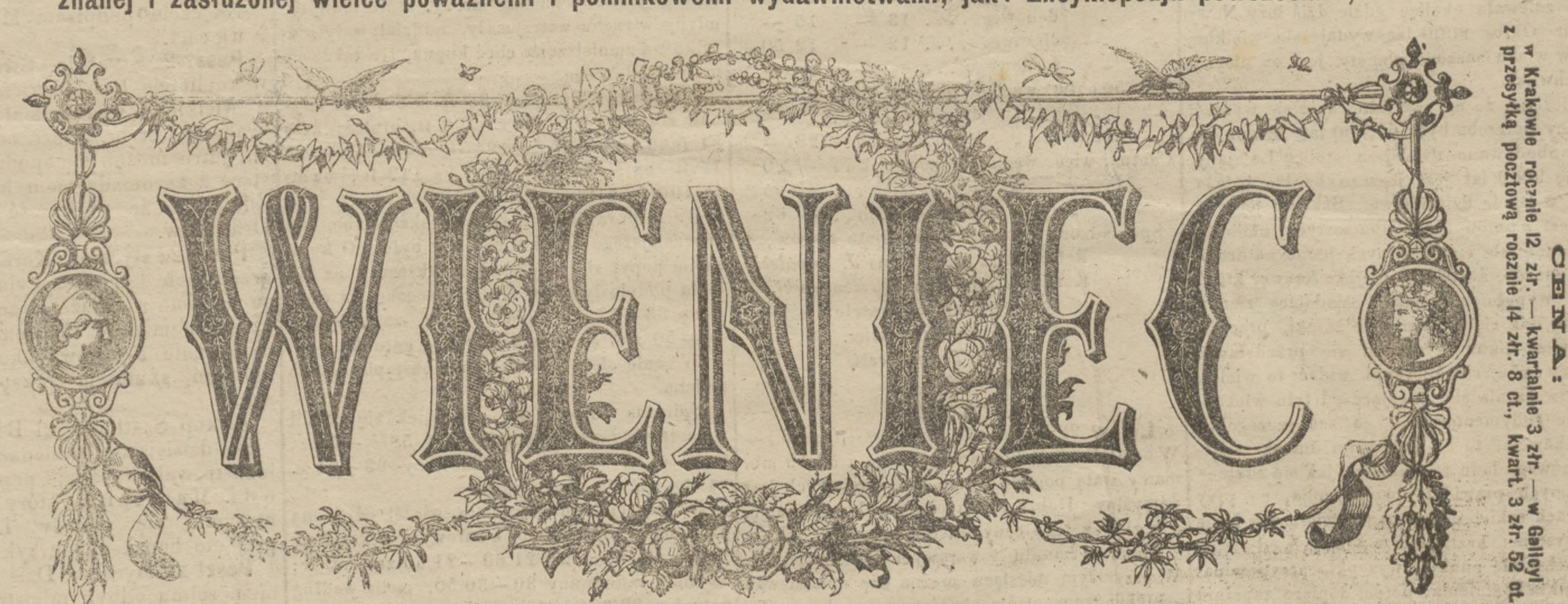
Z dniem 1 stycznia 1872 r. wychodzi w Warszawie

nakładem firmy

„S. ORGELBRANDA“

znanéj i zasłużonéj wielce poważnemi i pomnikowemi wydawnictwami, jak: Encyklopedja powszechna, i t. d.

CENA: w Krakowie rocznie 12 złr. — kwartalnie 3 złr. — w Galicyi z przesyłką pocztową rocznie 14 złr. 8 ct., kwart. 3 złr. 52 ct.



CENA: w Krakowie rocznie 12 złr. — kwartalnie 3 złr. — w Galicyi z przesyłką pocztową rocznie 14 złr. 8 ct., kwart. 3 złr. 52 ct.

pismo illustrowane, dwa razy na tydzień.

W piśmie tém biorą udział wszystkie znakomitości literackie i artystyczne.

AJENCYA i SKŁAD GŁÓWNY „WIEŃCA“

w księgarni „Wydawnictwa Dzieł Tanich i Pożytecznych“ Fr. Trzecieskiego w Krakowie,

dokąd wszelkie zamówienia tak w Krakowie, jak i z prowincyi adresować należy. 2550(1-6)

DRUKARNIA „KRAJU“

przy ulicy Mikołajskiéj pod l. 435,

zaopatrzona w nowe czcionki wszelkiego rodzaju, w prasy pospieszne i ręczne, w najlepsze farby, i wszelkie gatunki papieru,

przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, j. t.:

drukowanie dzieł, broszur, tabeli, wszelkich pism, ogłoszeń, biletów wizytowych, okólników kupieckich, itd. itd.

po najumiarkowańszych cenach.

Zarząd drukarni zawiadamia Szanowną Publiczność, iż wszelkie powierzone mu roboty tak pod względem technicznym, jako téż i co do punktualności, wykonywane będą jak najsumienniéj.

Zamówienia przyjmuje zarządca drukarni
STANISŁAW GRALICHOWSKI.